Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 7 LIPCA 1974 ROKU

WYD. AB

25-IV-1945 NIE RUSZCZAJĄ ZIEMI SKARÓW NASZYCH

Nr 157 (9257) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

GRATULACJE E. Gierka i P. Jaroszewicza dla polskich piłkarzy

WARSZAWA PAP. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przekazali polskiej reprezentacyjnej ekipie piłkarskiej gratulacje i wyrazy uznania za piękną postawę sportową i zdobycie srebrnego medalu w rozgrywkach o mistrzostwo świata 1974.

Wirtuozi piłki musieli uznać wyższość Polaków

Biało-czerwoni trzecim zespołem świata

Siódma bramka „króla strzelców" G. Lato

WSPANIAŁYM akordem zakończyli swój udział w X Piłkarskich Mistrzostwach Świata polscy reprezentanci. Trzykrotni mistrzowie świata, znakomici żonglerzy Brazylii musieli uznać wyższość Polaków.

STADION Olimpijski w Monachium będzie kojarzył się zawsze wszystkim sympatykom futbolu w Polsce z dwoma największymi sukcesami naszych piłkarzy. Przed nie spełna 2 laty zdobyli oni tam złoty medal olimpijski, a w sobotę 6 czerwca 1974 r. sięgnęli po trzecie miejsce i srebrne medale w największej piłkarskiej imprezie świata.

Blisko miesięczne zmagania 16 finalistów na stadionach RFN stały pod znakiem imponującej serii zwycięstw piłkarzy z Polski, którzy aż w 6 spotkaniach święcili triumf, a tylko w jednym z RFN ponieśli nikłą porażkę po bardzo dobrej grze. Wiele już komplementów i słów uznania kierowano pod adresem reprezentantów Polski, ale teraz, gdy trzecie miejsce wśród światowej elity stało się faktem, raz jeszcze złożyć trzeba całej drużynie i trenerom gratulacje i podziękowania.

WM 74

90 MINUT GRY O WSZYSTKO

Pojedynek Brazylia — Polska nie był najlepszym meczem tegorocznych mistrzostw świata, ale przecież piłkarze spędzili ponad 600 minut na boiskach w twardej walce o najwyższą stawkę. W sobotę widać była już po polskich reprezentantach, a także ich rywalach zmęczenie długą batalią. Polacy potrafili jednak na finiszu mistrzostw wykrzesać resztkę sił i zmusić do kapitulacji rywala, który jeszcze niedawno uważany był za najlepszą drużynę świata, głównego kandydata do tytułu.

(Dokończenie na str. 2)

Dziś w Zamku inauguracja

VII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego

DZIŚ, 7 bm. o godz. 12 w Galerii BWA w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie nastąpi uroczysta inauguracja VII Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego, podczas której odbędzie się wręczenie nagród laureatom tegorocznej ekspozycji festiwalowej.

(Dokończenie na str. 2)

Uprzemysłowienie nie musi zagrażać zdrowiu

Wstępne wyniki badań futurologicznych Komitetu „Polska 2000"

WARSZAWA PAP. Obiegowy pogląd, iż szybkie uprzemysłowienie powoduje wzrost liczby schorzeń układu krążenia, może nie odpowiadać prawdzie. Wskazują na to wstępne wyniki badań przeprowadzonych w Płocku i Sochaczewie przez naukowców z Komisji Zdrowia Komitetu „Polska 2000". Badania te wchodzą w skład obszerniejszego studium, którego celem jest ocena stanu zdrowia mieszkańców Polski w rejonach uprzemysłowionych w perspektywie najbliższych 30 lat.

KOMITET Badań i Prognoz „Polska 2000" przy Prezydium PAN zajmuje się długofalowymi tendencjami przemian społecznych, gospodarczych i kulturalnych, jakich należy oczekiwać w naszym kraju.

TEMATY, nad jakimi pracowali w ostatnim okresie polscy futurologowie, to m. in. kapitałochłonność systemów przetwarzania i przesyłania energii, przyszłość metali i innych materiałów konstrukcyjnych, krajowe zasoby żelaza i „Polska na morzu" — w roku 2000. Komisja Wychowania, Oświaty i Kultury prowadziła na terenie Nowej Huty, woj. białostockiego i Gdańska badania nad kształtowaniem się w warunkach rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego osobowości nowego człowieka. Komisja Zasobów Surowcowych oceniła zapotrzebowanie w roku 2000 na główne metale, surowce chemiczne i materiały budowlane.

Plany komitetu obejmują m. in. badania nad rozwojem kultury polskiej, nad tendencjami rozwojowymi instytucji przedstawicielskich, administracyjnych i samorządowych oraz ocenę perspektyw wydobywania surowców chemicznych z Bałtyku.

BADANIA futurologiczne pomagają doskonalić planowanie. Można dzięki nim lepiej ocenić wpływ postępu technicznego, zmian koniunktur czy sytuacji na światowym rynku surowcowym na przebieg planowanych procesów społeczno-gospodarczych.

DUŃSKA propozycja na letnie popołudnie — sukienka z drukowanego batystu o modnej długości do kostek.

(CAF—Politikens)

„Stop! Dość ofiar!"

Helikopterem i radiowozem

DZIŚ — kolejna, trzecia niedziela naszej akcji. Tym razem, wspólnie z oficerami Wydziału Ruchu Drogowego KW MO, będziemy patrolować drogi województwa. W rajdzie towarzyszy nam, skierowany specjalnie na akcję przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, helikopter „MI-2", którym wczoraj reporter „Kuriera" odbył kilkugodzinny lot patrolowy nad Szczecinem i województwem. Sprawozdanie przekażemy naszym Czytelnikom, jak zwykle, we wtorkowym wydaniu gazety.

A więc — do zobaczenia... i oby dopisała pogoda! (ap)

Transmisja telewizyjna z pokładu stacji „Salut-3"

MOSKWA PAP. W nocy z piątku na sobotę kosmonauci Paweł Popowicz i Jurij Artiuchin przeprowadzili pierwszą transmisję telewizyjną z pokładu stacji „Salut-3". Dowódca załogi Popowicz mówił z sekcji roboczej, w której znajdują się wszystkie pulpity sterownicze stacji, a inżynier pokładowy Artiuchin zaprosił do „sali rekreacyjnej", w której kosmonauci spędzają wolne chwile.

Komentując reportaż telewizyjny ze stacji orbitalnej, jeden z konstruktorów „Saluta-3" opowiedział o budowie tego „kosmicznego domu". Składa się on z dwóch cylindrów o różnej średnicy, połączonych stożkiem. Na stacji znajdują się trzy prawie izolowane od siebie pomieszczenia o łącznej kubaturze 99 m sześc. Zastosowano tu „fotel psychologiczny", który zdaniem lekarzy powinien ułatwić kosmonautom pracę w warunkach pozaziemskich: w stacji jest mianowicie „podłoga" i „sufit". Już w ciągu pierwszej doby pracy — jak stwierdził Popowicz, załoga przyzwyczaiła się na stałe rozróżniać, gdzie jest góra, a gdzie dół.

Czy zbankrutuje?

CZY właściciel tego lokalu w Amsterdamie zbankrutuje dziś wieczorem? Ogłosił on, że wszyscy klienci będą mogli pić na jego koszt w wypadku zdobycia przez Holandię złotego medalu.

(CAF—AP)

Cesarz Etiopii popiera armię

LONDYN, ADDIS ABEBA PAP. W sobotę cesarz Etiopii Hajle Sellasje po raz pierwszy zabrał głos w sprawie trwającego od dziewięciu dni kryzysu w państwie. W oświadczeniu opublikowanym przez oficjalną etiopską agencję prasową cesarz obciążył odpowiedzialnością za kryzys skorumpowanych funkcjonariuszy państwowych. **„Przyczyną niepokoju — powiedział Hajle Sellasje — są m. in. egoistyczne pobudki i żądza władzy ze strony urzędników państwowych".**

Według opinii obserwatorów oświadczenie to dowodzi, że cesarz całkowicie poparł armię w jej obecnej kampanii, zmierzającej do wyeliminowania dygnitarzy oskarżonych o korupcję i nieudolność.

◆ Dziś 12 stron ◆ Z patentem w świat ◆ Balsam(o) na upał ◆ Mikrobaedeker szczeciński ◆ Cena 1 zł ◆

Egz. obow. 3 7 1 73

Porażka Brazylii

(Dokończenie ze str. 1)

ŻONGLERKA KONTRA NOWOCZESNOŚĆ

W sobotę na Olimpijskim Stadionie spotkały się drużyny reprezentujące zupełnie odmienny styl gry. Brazylijczycy to przede wszystkim świetni technicy, których operowanie piłką przypomina momentami cyrkową żonglerkę. Każdy z 12 piłkarzy, którzy grali przeciwko Polakom imponował niezwykłą sprawnością fizyczną. Polacy przeciwstawili rywalom inne zalety, którymi przewyższali Brazylijczyków. Oktaki kwitowały długie przerzuty, precyzyjne dośrodkowania i wszystkie te elementy gry Polaków, które uznawane są już powszechnie jako gra nowoczesna. Od początku turnieju polscy piłkarze imponowali umiejętnością błyskawicznych kontrataków, mądrą, przemyślaną i szybką grą, a w meczu z Brazylią raz jeszcze potwierdzili te walory. Podopieczni trenera Zagało znacznie dłużej budowali i wolniej przeprowadzali akcje ofensywne. Kontry Polaków były natomiast błyskawiczne. W taki właśnie sposób padła jedyna, lecz jakże cenna bramka, zdobyta przez Grzegorza Lato. Najlepszy strzelec mistrzostw zainicjował sprinterski rajd przez połowę boiska, a żaden z obrońców brazylijskich nie był w stanie dotrzymać mu kroku. Bramka była najzupełniej prawidłowa, mimo że boczny sędzia z Senegalu sygnalizował spalonego. Podniesiona chorągiewka oznaczała jednak ofsajdową pozycję Zdzisława Kapki, który nie miał kontaktu z piłką.

POLSKA: Tomaszewski — Szymanowski, Gorgoń, Żmuda, Musiał — Maszczyk, Deyna, Kasperczak (od 72 min. Ćmikiewicz), Lato, Szarmach (od 72 min. Kapka).

BRAZYLIA: Leao, Marinho, Alfredo, Ze Maria, Francisco Marinho, Paulo Cesar, Rivelino, Valdomiro, Ademir (od 66 min. Mirandinha), Dirceu, Jairzinho.

Mecz prowadzili: Aurelio Angonese (Włochy) na liniach Youssou Ndiaye (Senegal) i Jafar Namdar (Iran).

Polacy mieli okazję wywalczenia jeszcze bardziej przekonywającego zwycięstwa. Najbliższy drugiej bramki był Lato, który w charakterystyczny dla siebie sposób „urwał się" pod koniec spotkania obrońcom i był sam na sam z bramkarzem Leao. Mielczanin, o którym jeszcze kilka tygodni temu piłkarski świat nie wiedział prawie nic, stał się jednym z bohaterów mistrzów świata. **W sobotę zdobył swoją siódmą bramkę w turnieju i zdecydowanie przewodzi na liście najlepszych snajperów.** Nie wydaje się możliwe, by w finałowym meczu RFN — Holandia, któryś z napastników tych drużyn zdołał nadrobić straty do polskiego prawoskrzydłowego.

I ZNOWU NA CELUJĄCO.

I znowu na celująco ocenić należy grę polskich piłkarzy w meczu z Brazylią. Biorąc pod uwagę zmęczenie długim turniejem, nie można wystawić piłkarzom innych not niż piątki.

Jan Tomaszewski potwierdził, że jest jednym z najlepszych bramkarzy mistrzostw świata. Jego interwencje przy strzałach Jairzinho (15 (min.), Marinho (37 min.), Valdomiro (60 min.) i w kilku innych jeszcze wypadkach były pokazem najwyższego kunsztu.

W obronie doskonały mecz rozegrał Antoni Szymanowski, który skutecznie kontrolował swoją stronę przedpola polskiej bramki, a w każdym nadarzającym się momencie niczym skrzydłowy grał do przodu. Spokojem, opanowaniem i skutecznością imponował Jerzy Gorgoń, a Władysław Żmuda wyrósł już również na wartościowego stopera. Nieco słabiej od tej trójki spisywał się w sobotę Adam Musiał, ale i on nie popełniał większych błędów. W środku pola z zainteresowaniem obserwowano rywalizację między dwoma najlepszymi — zdaniem wielu fachowców — pomocnikami w mistrzostwach świata: Kazimierzem Deyną i Brazylijczykiem Rivelino. W sobotę lepszy był legionista, który jak zwykle zadziwiał dokładnością, precyzją podań, posyłał piłkę zawsze tam, gdzie była ona najbardziej potrzebna.

Dwaj jego koledzy drugiej linii Zygmunt Maszczyk i Henryk Kasperczak, a także grający w drugiej połowie Lesław Ćmikiewicz, dzielnie sekundowali „królowi" środka, jak coraz częściej nazywają Deynę zagraniczni dziennikarze.

W polskim ataku jeszcze raz wielkimi możliwościami i znakomitą jak na piłkarza szybkością błysnął Grzegorz Lato, którego bramka w tym meczu tak jak kilku poprzednich na długo utkwiła w pamięci obserwatorom. Robert Gadocha walczył ofiarnie na całym boisku, wygrywał wiele pojedynków, lecz nie udało mu się niestety potwierdzić wysokich umiejętności bramką w tych mistrzostwach. Andrzej Szarmach, odczuwający jeszcze skutki kontuzji, dał również z siebie wszystko w ostatnim meczu i bardzo wyczerpany opuszczał murawę, gdy zmieniał go Kapka.

PRZEBIEG PIERWSZEJ POŁOWY

GRĘ rozpoczęli Polacy. Jednak pierwszą groźną akcję przeprowadził zespół brazylijski. Zagranie Jairzinho — Rivelino wyjaśnił Gorgoń. W kontrataku akcja Deyny i Laty — bez powodzenia. Brazylijczycy uważnie pilnowali dostępu do własnej bramki — Kasperczak próbuje zaskoczyć bramkę Leao strzałem z dystansu. W 9 min. po składnej akcji Musiał — Kasperczak — Deyna piłka przechodzi obok bramki. Wkrótce Brazylijczycy atakują trójką Rivelino, Jairzinho, Ademir również nieskutecznie. W 11 min. przebój Maszczyka i udana interwencja Marinho 2, a po składnej akcji Deyna — Lato — Szarmach piłka wyszła na aut. W 13 min. Marinho 1 udanie interweniuje przy zagraniu Deyny z Kasperczakiem i Szarmachem. W 16 min. ostry strzał Jairzinho broni polski bramkarz. W 20 min. ostry strzał Valdomiro. W 22 min. bardzo efektowna akcja polskiego zespołu. Ostry strzał Deyny broni Leao, a chwilę potem niecelnie strzela Szarmach, a następnie płynna akcja Gadochy i Szarmacha kończy się udaną interwencją Leao, w 25 min. groźnie atakują Brazylijczycy Jairzinho — Ze Maria. Piłkę na róg wybija Deyna. W minutę później obrona Brazylii nie daje się zaskoczyć szybką akcją naszych napastników. W 29 min. doskonała akcja naszego zespołu. Lato scentrował z prawego skrzydła do Szarmacha, a ten mimo asysty obrońcy i bramkarza brazylijskiego głową przeniósł piłkę ponad bramką. Minutę później w doskonałej sytuacji jest Marinho 2. Jego akcja nieskuteczna. W 32 min. polskiej bramce zagraża Valdomiro, a w chwilę potem Ademir z Ze Marią — bezskutecznie.

W 35 min. piękny strzał Kasperczaka, po akcji Maszczyk — Szymanowski, z „okienka" Leao wybija na róg. W 39 min. ponowna akcja Marinho 2 — broni Tomaszewski. W 4 min. później Brazylijczycy groźnie atakują i Gorgoń wybija piłkę spod nóg Valdomiro na róg. Tuż przed gwizdkiem sędziego ponowna szarża Valdomiro — nieskuteczna.

PRZEBIEG DRUGIEJ POŁOWY

Po zmianie stron pierwszy groźny atak przeprowadza nasz zespół, jednakże akcję Gadochy stopuje udanie Ademir. W 49 min. szarżę Valdomiro likwiduje Gorgoń, a po zagraniu Marinho 2 — Dirceu piłka wychodzi poza polską bramkę. W 51 min. Kasperczak decyduje się na strzał z 16 m — nieskuteczny. Brazylijczycy rzucają się do ataku, jednakże udane interwencje Żmudy, Szymanowskiego, Gorgonia wyjaśniają sytuację. W 55 minucie po akcji Szarmach — Lato wybiegiem ratuje sytuację Leao. W 2 minuty później b. dobra akcja naszego zespołu. Po zagraniu Szymanowskiego i Laty Marinho 2 wybija piłkę na róg. Centrę Laty Deyna główką posyła tuż obok bramki. W 59 minucie wspaniałą paradą popisuje się Tomaszewski przy obronie strzału Valdomiro z 16 m z ostrego kąta. W 62 minucie kolejny atak Marinho 2 powstrzymuje Gadocha wybiciem piłki na rzut rożny, w chwilę potem po główce Valdomiro — Rivelino trafia w słupek. Obie drużyny nie rezygnują z akcji ofensywnych, ale strzałom piłkarzy obu drużyn (Deyna, Szarmach oraz Ze Maria Valdomiro) brak precyzji. W 68 minucie strzał Maszczyka z dystansu broni Leao, a w kontrataku nie przynosi powodzenia akcja Marinho 2 z Dirceu. W 72 minucie na boisko wchodzą Kapka i Ćmikiewicz. Wprowadzają oni do gry nieco ożywienia, a na efekt nie trzeba czekać. W 75 min. po zagraniu Ćmikiewicza Maszczyk idzie na przebój, lecz jego centra jest niedokładna. Minutę później chorzowianin jest bardziej precyzyjny. Powstrzymuje rajd Marinho 2 i podaje piłkę do Laty.

Kilkudziesięciometrowy bieg piłkarza mieleckiej Stali kończy się celnym strzałem obok wybiegającego Leao i piłka wpada w prawy róg bramki. 1:0. Bramka na wagę srebrnego medalu jubileuszowych X Mistrzostw Świata. Dwie minuty później akcja Ćmikiewicz — Deyna — Szymanowski nie przynosi powodzenia, podobnie jak ostry strzał Gadochy. W 82 minucie po zagraniu Dirceu udanie interweniuje Tomaszewski, w 2 minuty później po podaniu Kapki strzał Deyny broni Leao. W kontrataku Brazylijczycy mają dogodną sytuację, jednak daleki wybieg Tomaszewskiego udaremnia ich akcję. W 87 minucie zagranie Deyny z Lato kończy się obroną bramkarza brazylijskiego. Za chwilę udane interwencje Maszczyka, Musiala i Gorgonia pod naszą bramką. Polacy zwalniają grę chcąc utrzymać korzystny wynik. Tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego Lato otrzymuje piłkę od Gadochy i ponownie jest sam na sam z bramkarzem brazylijskim. Zwodem mija Leao, lecz uderzona przez Polaka piłka trafia w nogę bramkarza brazylijskiego. W chwilę potem nastąpił końcowy gwizdek sędziego: Polska — trzecią drużyną świata.

(Dalsze wiadomości z MS— strona 8)

Wojewoda szczeciński przyjął spółdzielców

WCZORAJ, w przeddzień przypadającego dziś Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński przyjął przedstawicieli spółdzielczości pracy z miasta i regionu. Na spotkaniu omówiono dorobek, osiągnięcia i zadania zakładów spółdzielczych w społeczno-gospodarczym rozwoju Ziemi Szczecińskiej. Wojewoda szczeciński złożył spółdzielcom z okazji ich święta, serdeczne wyrazy uznania za dotychczasowy wysiłek w pracy dla dobra województwa oraz życzenia dalszych osiągnięć. (I)

Zakończenie Festiwalu Pieśni Chóralnej

TRWAJĄCY od 23.VI. br. Festiwal Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach dobiegł końca. W sobotę 6 bm. odbył się ostatni — 12 koncert tej pięknej imprezy, w czasie którego wystąpił chór „Riga", z Łotewskiej SRR.

Tegoroczny Festiwal Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach był jedną z największych imprez polskiej chóralistyki. Uczestniczyło w nim 15 zespołów chóralnych z kraju i zagranicy. Śpiewały m. in. Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej, Chór Filharmonii Opolskiej i Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca z Bytowa. Z zespołów zagranicznych na szczególne wyróżnienie zasługuje Chór Akademicki z Bombaju (Indie). (PAP)

W ŚWIETLE BADAŃ

Bimbrownictwo i represje karne

BIMBROWNICTWO przestaje być przestępczością charakterystyczną tylko dla środowiska wiejskiego. Wynika to zarówno z analiz organów ścigania, jak i napływu spraw do sądu.

Z badań przeprowadzonych przez resort sprawiedliwości wynika, że wzrost spraw dotyczących nielegalnej produkcji alkoholu występuje na terenie całego kraju. W 1968 r. skazano za to przestępstwo 1 322 osoby, a w cztery lata później już — 4 385 osób. Wśród karanych mężczyźni stanowią 62 proc.

Na podstawie omawianych badań stwierdzono również, że nie we wszystkich przypadkach represja karna była właściwa. Wymierzano kary pozbawienia wolności w granicach dolnego ustawowego zagrożenia i z warunkowym w zasadzie zawieszeniem ich wykonania. Jest to słuszne wobec osób starszych czy wielodzietnych, w innych przypadkach kary takie, w szczególności kary grzywny, są zbyt łagodne i nie mogą oddziaływać hamująco na ten rodzaj przestępczości.

Konieczne jest ponadto skrócenie postępowania przygotowawczego, szczególnie przez natychmiastowe wszczynanie dochodzeń. Uważa się, że sprawcy powinni być karani jak najszybciej po dokonaniu przestępstwa. (Interpress)

Droga do srebrnego medalu

EFEKTOWNA była droga biało-czerwonych do srebrnego medalu. Polski zespół rozegrał siedem spotkań, z których sześć zakończyło się zwycięstwem naszej drużyny. Polacy zdobyli 16 bramek, tracąc 5. Najskuteczniejszymi strzelcami naszego zespołu byli Grzegorz Lato — 7 bramek i Andrzej Szarmach — 5 bramek. Trzy razy do kapitulacji bramkarzy rywali zmusił Kazimierz Deyna, a jeden raz Jerzy Gorgoń. Oto rezultaty spotkań, które „biało-czerwoni" rozegrali podczas turnieju:

Stuttgart — Polska — Argentyna 3:2 (bramki dla naszego zespołu zdobyli Lato — 2 i Szarmach).

Monachium — Polska — Haiti 7:0 (bramki: Szarmach — 3, Lato — 2, Deyna i Gorgoń).

Stuttgart — Polska — Włochy 2:1 (bramki: Szarmach i Deyna).

Stuttgart — Polska — Szwecja 1:0 (bramka Lato).

Frankfurt nad Menem — Polska — Jugosławia 2:1 (bramki: Deyna i Lato).

Frankfurt nad Menem — Polska — RFN 0:1.

Monachium — Polska — Brazylia 1:0 (bramka — Lato).

Po posiedzeniu Prezydium Rządu

Wzrost najniższych wynagrodzeń

WARSZAWA PAP. Będąca przedmiotem piątkowego posiedzenia Prezydium Rządu podwyżka z dniem 1 sierpnia br. najniższych wynagrodzeń (z 1 tys. do 1,2 tys. zł miesięcznie) stanowi kolejny etap konsekwentnej realizacji dodatkowego programu płacowo-socjalnego, przyjętego przez XII Plenum KC PZPR. Program ów wiąże się nierozerwalnie z prowadzoną od kilku lat polityką przyspieszonego wzrostu płac i rozszerzania świadczeń społecznych.

PRZYPOMNIJMY, że w rezultacie tej polityki płace realne zwiększyły się w latach 1971—73 o 1/4 (przy uprzednio zakładanym na całe 5-lecie wzroście w granicach 18—19 proc.), a w przeliczeniu na jednego zatrudnionego wynagrodzenie miesięczne netto wzrosło o ponad 550 zł. W tym samym czasie podwyżki płac otrzymało przeszło 6,4 mln pracowników, a więc o 1,6 mln osób więcej, niż przewidywał pierwotny plan regulacji płac na lata 1971—75.

Wspomniany dodatkowy program płacowo-socjalny zawiera m. in. postanowienie o przeprowadzeniu do stycznia 1976 r. podwyżek płac dla tych pracowników, którzy w ubiegłych 3 latach regulacjami nie byli objęci. W br. podwyżki otrzyma ponad 3,5 mln zatrudnionych, a w 1975 roku — 600 tys. Tym samym w ciągu jednego 5-lecia wszyscy pracownicy gospodarki uspołecznionej, a więc ok. 11 mln osób otrzymają podwyżki i uzyskają korzystną regulację systemów wynagradzania.

W programie szczególną wagę przywiązuje się do podniesienia płac najniższych, odpowiednio do ogólnego wzrostu płac w gospodarce. I znów warto przypomnieć, że poprzednia podwyżka płac minimalnych — z 850 do 1 tys. zł — nastąpiła w 1971 r. Skorzystało z niej wówczas ok. 400 tys. osób.

Obecna, kolejna podwyżka, obejmie już tylko ok. 105 tys. osób. Tymczasem bowiem, dzięki regulacjom płac w latach ubiegłych i w br., liczba pracowników otrzymujących wynagrodzenie w granicach 1—1,2 tys. zł miesięcznie poważnie się zmniejszyła. Dlatego również obecne podniesienie zarobków do nowego minimum — 1,2 tys. zł, dotyczyć będzie głównie pracowników zatrudnionych w tych zawodach i zakładach, które nie objęte zostały dotychczas regulacjami płac po 1970 roku.

Dziennikarze z Brna gośćmi „Kuriera"

OD poniedziałku gośćmi naszej redakcji są dziennikarze współpracujący od wielu lat z „Kurierem" popołudniowej gazety w Brnie „Brnensky Vecernik" — redaktor naczelny Jaroslav Zastera oraz publicysta Vladimir Cech. W czasie pobytu w naszym mieście goście zwiedzili Szczecin, zostali przyjęci przez konsula generalnego CSRS Aloisa Kralu oraz przebywali przez kilka dni na Wybrzeżu Szczecińskim, interesując się szczególnie problemami rozwoju gospodarki morskiej w XXX-lecie PRL, oraz polsko-czechosłowackimi związkami morskimi. Jutro nasi goście opuszczają Szczecin.

W Stoczni Szczecińskiej

Wodowanie jedenastego kontenerowca dla ZSRR

W STOCZNI Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyło się 6 bm. wodowanie kolejnego kontenerowca przeznaczonego dla armatora radzieckiego. Na wodę spłynął m/s „Yaan Anvelt". Jest to już 11 statek z serii 18 uniwersalnych drobnicowców budowanych na zamówienie ZSRR. Nowa jednostka, podobnie jak poprzednie statki z tej serii, ma nośność 7,5 tys. DWT. Wyposażona została w silnik główny produkcji Zakładów B. Cegielski.

W opinii fachowców statki z tej serii uchodzą za najbardziej nowoczesne na światowym rynku frachtowym. (PAP)

„Rekin" wznawia poszukiwania „bursztynowej komnaty"

GDAŃSK PAP. Klub Badań Podwodnych Politechniki Gdańskiej „Rekin" wznawia w tegorocznym sezonie letnim penetrowanie wnętrz zatopionego na Ławicy Słupskiej wraka hitlerowskiego transportowca „Wilhelm Gustloff". W ładowniach tego statku przewożona była rzekomo legendarna „bursztynowa komnata" zrabowana w Carskim Siole. W br. płetwonurkowie badać będą wnętrza statku z lepszym wyposażeniem, korzystając m. in. z podwodnej sieci telewizji przemysłowej i kabiny głębinowej typu „Medusa".

Dziś w Zamku

(Dokończenie ze str. 1)

Ogółem w Zamku i w salach Muzeum Narodowego przy ul. Staromłyńskiej oglądać będziemy 300 obrazów 176 twórców, malarzy z wszystkich ośrodków plastycznych kraju. Również w niedzielę przed południem laureaci festiwalu wezmą udział w spotkaniu z władzami miasta. Natomiast zapowiadany wernisaż w Klubie „13 Muz" wystawy indywidualnej laureata Grand Prix Mariana Bogusza z Warszawy nie odbędzie się, z powodu odwołania w ostatniej chwili przyjazdu przez autora.

Informujemy również, że nagroda dziennikarzy, publicystów kulturalnych SDP za zestaw prac przypadła ex aequo — Andrzejowi Gieradze z Łodzi i Ryszardowi Kiełtyce ze Szczecina, przedstawicielom młodszej generacji plastycznej.

W roku 30-lecia PRL zasięg festiwalu został poszerzony na teren województwa szczecińskiego. Imprezie organizowanej co dwa lata, patronują: redakcja „Głosu Szczecińskiego" oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki przez Związek Polskich Artystów Plastyków i Biuro Wystaw Artystycznych.

Festiwal trwać będzie do dnia 15 września. (Up.)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Karpacz" z Londynu z drobnicą,
m/s „Dęblin" z Dublina i Antwerpii z drobnicą,
m/s „Koszalin" z Rotterdamu z drobnicą,
m/s „Świeradów-Zdrój" z Antwerpii z drobnicą,
m/s „Połczyn-Zdrój" z Bremy z żelazem,
m/s „Włókniarz" z Murmańska z apatytami,
m/s „Starachowice" z Danii w balaście,
m/s „Piotrków Trybunalski" z Holandii w balaście,
s/s „Bielsko" ze Szwecji z rudą,
m/s „Ciechanów" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Cieplice" do Rotterdamu z drobnicą,
m/s „Ziemia Opolska" ze Świnoujścia do Włoch z węglem,
m/s „Odra" do Szkocji z płytami,
s/s „Zielona Góra" do Danii z węglem,
s/s „Opole" do Danii z węglem,
s/s „Cieszyn" do Danii z węglem,
s/s „Sołdek" do Danii z węglem,
m/s „Przemyśl" do Belgii z węglem,
s/s „Pstrowski" do Szwecji z węglem.

Rozmowy Kissingera we Włoszech, RFN i Watykanie

Po moskiewskim spotkaniu - nowe pomyślne perspektywy pokojowego współistnienia

RZYM PAP. 6 bm. opuścił Włochy udając się w dalszą podróż do RFN amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger. W rozmowach, jakie przeprowadził w czasie 24-godzinnej wizyty w Rzymie z przywódcami włoskimi: prezydentem Giovannim Leone, premierem Mariano Rumorem i ministrem spraw zagranicznych Aldo Moro Kissinger poinformował o przebiegu i wynikach radziecko-amerykańskiego spotkania na najwyższym szczeblu oraz w tym kontekście przedstawił stanowisko USA wobec podstawowych problemów międzynarodowych, stwierdzając m. in., że wyniki moskiewskiego spotkania stwarzają nowe pomyślne perspektywy utrwalenia pokojowego współistnienia między państwami o odmiennych systemach społeczno-politycznych.

PRZED wyjazdem z Rzymu Henry Kissinger został przyjęty 6 bm. przez papieża Pawła VI na audiencji prywatnej. Jak oświadczył następnie rzecznik prasowy Watykanu, szef dyplomacji amerykańskiej poinformował papieża o moskiewskim spotkaniu na najwyższym szczeblu oraz o sytuacji na Bliskim Wschodzie.

• • •

BONN PAP. Henry Kissinger przybył w sobotę do Monachium, by obejrzeć finałowe mecze piłkarskie Polska — Brazylia i RFN — Holandia. Sekretarz stanu USA odbędzie rozmowy na tematy polityczne i gospodarcze z czołowymi przedstawicielami rządu RFN.

„That other Poland"

INTERESUJĄCĄ publikację dla wszystkich amerykańskich Polaków, a zwłaszcza dla tych, dla których wciąż jeszcze historia kraju skończyła się w roku 1939, zamieścił „Midwest Magazine", dodatek do chicagowskiej gazety „Sun Times". Autor — Richard Takeuchi — w obszernym, bogato udokumentowanym reportażu przedstawił różne dziedziny życia Polski współczesnej i fascynujący dynamizm jej rozwoju. Pointą publikacji pod tytułem „That other Poland" („Ta inna Polska") jest stwierdzenie: „Porzućcie wyobrażenia o kraju roztańczonych wieśniaków. Polska rozwija się w nowoczesny, bogaty kraj."

Dzielny foksterrier

LONDYN PAP. Mały foksterrier przemaszerował cały kontynent australijski z północy na południe (2880 km) w poszukiwaniu swego pana. 8-letni „Whisky" — tak wabi się pies — w październiku ubiegłego roku zginął właścicielowi Geoffowi Hancockowi — kierowcy dalekobieżnych ciężarówek — 100 km na południe od miasta Darwin. Kilka dni temu przybył on do Adelaide. Jakież było zdziwienie kierowcy, kiedy w szoferce która opuścił na chwilę, by kupić papierosy, ujrzał swego nieodłącznego towarzysza podróży — „Whisky". Okazało się że przed 3 tygodniami dzielnego „Whisky" zauważył w odległości 248 km od Adelaide dawny kolega z pracy Hancocka i postarał się zrobić mu taką niespodziankę.

Międzynarodowy kongres seksuologów

PARYŻ PAP. W Paryżu rozpoczęły się w sobotę 4-dniowe obrady międzynarodowego kongresu poświęconego sprawom seksuologii. W kongresie, który jest pierwszym tego rodzaju, uczestniczą lekarze, psychologdzy i pracownicy różnych organizacji społecznych z ponad 50 krajów.

Znów krwawe zajścia na ulicach Bangkoku

LONDYN PAP. Mimo wprowadzonych przez rząd w Tajlandii środków ostrożności i ogłoszenia w Bangkoku stanu wyjątkowego — w piątek doszło do nowych krwawych zajść w mieście, padły dalsze ofiary. Według komunikatu tajlandzkiego Ministerstwa Zdrowia, które uzyskało oficjalne dane ze szpitali, w czasie ostatnich zamieszek poniosło śmierć 25 osób, a kilkadziesiąt jest rannych.

Podobnie jak w ciągu ostatnich dni, zajścia koncentrowały się wokół komendy policji w chińskiej dzielnicy Planolachai. Jak donosi AFP, poza zajściami w Bangkoku sytuacja w kraju jest normalna.

ROKOWANIA WRL — RFN

■ Jak podała agencja MTI, w dniach od 2 do 5 lipca w Budapeszcie delegacje WRL i RFN odbyły rokowania w sprawie zawarcia między obu krajami 10-letniego porozumienia dotyczącego współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej. W najbliższej przyszłości odbędzie się końcowy etap rozmów.

PRZED ROZMOWAMI BRYTYJSKO-AMERYKAŃSKIMI

■ Ministerstwo Spraw Zagranicznych W. Brytanii zakomunikowało, że w poniedziałek rozpoczną się ważne rozmowy brytyjsko-amerykańskie na tematy gospodarcze, walutowe i energetyczne. W dniu tym przybędzie z Monachium amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger. Spotka się on m. in. z ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii Jamesem Callaghanem, którego poinformuje o wynikach szczytu moskiewskiego.

KATASTROFALNA POWÓDŹ W INDIACH

■ W wyniku ulewnych deszczów, które nawiedziły Indie wraz z nastaniem pory letnich monsunów, wiele regionów tego kraju zostało dotkniętych klęską powodzi. W samym tylko Bombaju śmierć poniosły 22 osoby. Sieć kolei podmiejskiej została przerwana, odwołano loty na krajowych i zagranicznych połączeniach lotniczych. Fala powodziowa zniszczyła także sieć telefoniczną.

Dziś w Rostocku

Rozpoczyna się Tydzień Bałtyku

BERLIN PAP. Na Stadionie Bałtyckim w Rostocku rozpoczyna się dziś, w niedzielę, tradycyjny Tydzień Bałtyku, w którego obchodach biorą udział również reprezentanci wielu polskich środowisk. Morska stolica NRD, którą wypełniły dziesiątki tysięcy gości z państw nadbałtyckich oraz Norwegii i Islandii, przybrała odświętny wygląd. Dekoracje nawiązują do niezmiennego od 17 lat hasła imprezy: „Bałtyk — morzem pokoju". Idea ta przyświecać będzie licznym spotkaniom i konferencjom, poświęconym rozszerzaniu współpracy w rejonie Morza Bałtyckiego.

Jedną z największych imprez będzie spotkanie parlamentarzystów krajów nadbałtyckich oraz Norwegii i Islandii. Obrady będą się odbywać pod hasłem: „Odpowiedzialność parlamentarzystów za zapewnienie pokoju". Forum dyskusji nad rozwiązaniem problemów społecznych będzie konferencja związkowców z udziałem delegatów reprezentujących ponad 100 mln ludzi pracy.

Polska bierze m. in. udział w bogatym programie kulturalnym i sportowym. Podkreślane są bliskie kontakty rejonów nadbałtyckich Polski i NRD oraz ich owocna współpraca.

Radzieckie trałowce oczyszczą z min Zatokę Sueską

MOSKWA PAP. Rząd radziecki postanowił spełnić prośbę Egiptu i przy pomocy radzieckiej floty wojennej oczyścić Zatokę Sueską z min — oświadczył w wywiadzie dla „Izwiestii" I zastępca szefa sztabu głównego radzieckiej floty wojennej admirał Władymir Aleksiejew.

Jednostki floty radzieckiej znajdują się już w drodze do zatoki.

• • •

KAIR PAP. Sobotnia prasa egipska informuje, że 30 lipca br. otwarty będzie dla nawigacji port morski w Port Saidzie.

RODAK NA DWORZE KSIĘCIA MONACO

CHICAGOWSKI „Dziennik Związkowy" donosi, że w napisanej przez P. Hawkinsa biografii księcia Monaco („Prince Rainier of Monaco") mowa jest m. in. o osobistości, która pirstując oficjalnie funkcję fotografa „pełni jednak różnorodne funkcje na dworze w Monte Carlo" i „najlepiej by go nazwać ministrem bez teki". Tym stałym i bliskim towarzyszem księcia jest — jak pisze P. Hawkins — „Jerzy Łukowski, sympatyczny Polak, który zanim zamieszkał w pałacu książęcym służył m. in. w Kanadyjskim Królewskim Lotnictwie".

ZNANY amerykański aktor Richard Burton już po rozwodzie z niemniej znaną Elizabeth Taylor. Wydarzenie to nastąpiło w szwajcarskiej miejscowości Saanen. R. Burton udaje się do Anglii, gdzie występować będzie w nowym filmie.

(CAF—AP)

XXX-lecie PRL w praskiej „Tvorbie"

ZNANY i ceniony czechosłowacki tygodnik polityczno-kulturalny w swoim ostatnim numerze (3.7.74) zamieścił 6-kolumnowy dodatek poświęcony XXX-leciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz XXX-leciu Socjalistycznej Republiki Rumunii. Dodatek otwiera jeden z naszych konkursowych plakatów XXX-lecia oraz artykuł wstępny pióra naczelnego redaktora „Tvorby" dr Jirzego Hajka pt. „Pozdrowienia dla Warszawy i Bukaresztu".

Ponad połowę specjalnego dodatku wypełniają wiersze, eseje, fragmenty prozy i artykuły publicystyczne następujących polskich autorów: Wisławy Szymborskiej, Tadeusza Różewicza, Jerzego Harasymowicza, Tadeusza Nowaka, Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, Juliana Przybościa, Jerzego Putramenta, Witolda Nawrockiego i Remigiusza Napiórkowskiego. W dodatku znajdujemy także dwie pozycje publicystyczne czeskich autorów: Otokara Bartosza — „Polska literatura trzydziestolecia" oraz Dany Damborskiej „Nasza kultura w Polsce". Całość pod względem układu graficznego wydana niezwykle starannie. (c)

Nie ma spokoju na wyspie Bornholm

Domy publiczne czy ropa naftowa?

JAKIE ZMARTWIENIA mogą trapić kilkudziesięciotysięczną ludność Bornholmu, duńskiej wyspy, położonej zaledwie o 150 km od polskich brzegów? Mało prawdopodobne wydaje się, by tę społeczność rolników, rybaków i szkutników bulwersowały problemy na skalę dziejową.

Od chwili wyzwolenia Bornholmu spod okupacji hitlerowskiej przez Armię Radziecką ludność wyspy prowadziła spokojne i pracowite życie. Rybołówstwo zapewniało egzystencję. Sezonowa turystyka pozwalała uzupełniać dochody i ciułać coś-niecoś na czarną godzinę. Wysoka fala powojennego uprzemysłowienia omija, jak dotychczas, „zieloną perłę Bałtyku". Echa wielkich batalii politycznych, rozgrywanych w niedalekiej Kopenhadze, nigdy nie wzbudzały u bornholmian większego zainteresowania. Ludzi morza cechuje konieczny w ich zawodzie spokój, rozwaga i przezorność.

HOTELE, KASYNA I SEX-PRZEMYSŁ

LECZ NA POCZĄTKU 1973 r. spokój wyspiarzy został zakłócony, tok sielankowego życia przerwany i 50 000 bornholmian stanęło nagle przed zasadniczymi problemami, wobec których należało zająć stanowisko. Spokój zmącił i rozpętał burzę dyskusji bornholmski rodak, ostawiony polityk-demagog, adwokat Mogens Glistrup, który pouczając Duńczyków, jak należy przeciskać się przez oczka sieci podatkowych i głosząc zupełnie nierealne, ale demagogiczne hasła programowe, zdołał zwerbować kilkaset tysięcy zwolenników, stworzyć efemeryczną „partię postępu" i na jej czele zasiąść w ławach poselskich Folketingu. Rybacy i szkutnicy bornholmscy dowiedzieli się pewnego dnia, że ich rodak Glistrup nie zapomniał o rodzinnych stronach i w swym programie wyborczym roztoczył przed wyspiarzami tęczowy obraz przyszłego „szczęścia". Droga do celu — według Glistrupa — prowadziłaby przez przeobrażenie Bornholmu w duńską Rivierę, wyposażoną w luksusowe hotele, kasyna gry i... domy publiczne. Dochody z turystyki i „seksualnego przemysłu" — twierdził Glistrup — uwolniłyby bornholmian od obowiązku płacenia podatków. Ponadto pełen fantazji adwokat zapowiadał posłanie wszystkich urzędników do produkcji, cofnięcie stypendiów uczącej się młodzieży, likwidację wielu urzędów itp.

U okresie kampanii wyborczej gorąco było na Bornholmie od zażartych dyskusji nad „programem" Glistrupa. Ale po wyborach do Folketingu, które odbyły się 4 grudnia 1973 r., lokalna gazeta odnotowała: „Mieszkańcy naszej wyspy trzeźwo ocenili deklaracje Glistrupa. Niepotrzebnie zamierza budować u nas domy publiczne. Przecież ma je w Kopenhadze na każdym kroku, podobnie jak domy gry. Nie chcemy także, by idyllę spokojnego życia Bornholmu zakłóciły tłumy turystów. A co się tyczy innych projektów adwokata, należy je zaliczyć do rzędu bajek Andersena".

Światoburcze plany wyjątkowego syna ziemi bornholmskiej zostały ostatecznie przekreślone z chwilą, gdy parlament duński pozbawił Glistrupa immunitetu poselskiego, a władze oskarżyły go o mnóstwo oszustw podatkowych i defraudację powierzonego mu przez klientów mienia.

... POJAWIŁ SIĘ „JOC"

ALE POWRÓT bornholmian do równowagi duchowej trwał krótko. W miejsce politycznego hochsztaplera Glistrupa, pojawił się na wyspie nowy kusiciel — holenderski syndykat naftowy „JOC International", który zaproponował mieszkańcom wyspy przeobrażenie jednego z najbardziej malowniczych zakątków Bornholmu, gminy Hasle na zachodnim wybrzeżu, w wielką bazę naftową dla południowej Skandynawii z roczną przepustowością 2,5 miliona ton ropy. „JOC International" zamierza w wysokich skałach przybrzeżnych Hasle wydrążyć pojemniki, mogące pomieścić jednorazowo ponad 600 tys. ton ropy. Wybudowanie tej bazy wymagałoby także skonstruowania 700-metrowej długości nabrzeża, przy którym mogłyby cumować tankowce o pojemności do stu tysięcy ton.

KUSZENIE...

HOLENDERSKI syndykat operuje argumentem, że południowoskandynawskie bazy naftowe są zbyt szczupłe, wobec czego wielkie partie nafty, dostarczane supertankowcami, muszą być rozładowywane w Rotterdamie lub Göteborgu i dalsze dostawy do odbiorców odbywają się mniejszymi tankowcami, co, oczywiście, podraża frachty. Utworzenie wielkiej bazy na Bornholmie obniżyłoby znacznie koszty transportu, a ponadto poważnie przybliżyło „hurtownie" ropy i produktów naftowych do bezpośrednich odbiorców w południowej Szwecji, Danii, Szwecji zachodniej i Finlandii. „JOC International" zapewnia, że zbudowanie podziemnej bazy naftowej w niczym nie naruszy naturalnego piękna wybrzeży Hasle, natomiast dochody z bazy spłyną nie tylko do kieszeni holenderskich nafciarzy, lecz także do kas samorządu Hasle.

CZY OBRONIĄ SIELANKĘ?

RYBACY bornholmscy protestują, bowiem przy przepustowości 2,5 miliona ton ropy rocznie do urządzeń przeładunkowych w Hasle przybijałoby w ciągu roku co najmniej 900 statków. Zwielokrotniony ruch na tych wodach, obfitujących w śledzie, mógłby pozbawić rybaków dobrych łowisk. Okoliczne wody i środowisko naturalne na wybrzeżu byłyby stale narażone na zanieczyszczanie i dewastację.

Bornholmsko-holenderska wojna o podziemną bazę naftową w Hasle trwa i spędza sen z powiek przywiązanych do swej ziemi mieszkańców wyspy. W zależności od tego, czyj głos przeważy, albo Bornholm wejdzie w nową epokę uprzemysłowienia i stopniowej utraty sławy uroczego zakątka nierwotnej natury, z miłością opiewanego przez syna tej ziemi, Martina Andersena Nexö, albo „projekt Hasle" podzieli losy bredni Glistrupa i zostanie zaliczony do rzędu bajek Andersena.

WITOLD NOWICKI

Siostry syjamskie w Dublinie

LONDYN PAP. W Dublinie przyszły w piątek na świat siostry syjamskie, zrośnięte brzuchami. Niemowlęta przebywają w szpitalu pod podwójnym namiotem tlenowym i czują się, według komunikatu lekarskiego „dość dobrze". Lekarze ustalają obecnie, czy możliwe będzie przeprowadzenie operacji rozdzielenia sióstr.

We Włoszech droższa benzyna

RZYM PAP. W sobotę rząd włoski w ramach posunięć zmierzających do uzdrowienia sytuacji finansowo-gospodarczej kraju podniósł ceny benzyny. Jest to już czwarta podwyżka cen paliwa od września ub. roku.

echo KRAKOWA

Polskie Nagrania wydadzą dwie płyty długogrające

Stereofoniczne nagranie przedstawienia „Dziadów"

JEST TO pierwszy wypadek w Polsce, gdy cały spektakl teatralny zarejestrowany zostanie na płytach Polskich Nagrań.

W Teatrze Starym w Krakowie, ekipa Polskich Nagrań dokonała stereofonicznego nagrania, które posłuży do wydania dwu płyt długogrających (80 minut).

Kierownictwo Teatru Starego i Polskie Nagrania długo zastanawiały się nad najwłaściwszą formą rejestracji przedstawienia. Rozważano dylemat: nagrania studyjne, czy „na żywo". Zapadła decyzja, że trafniejsze będzie dokonanie nagrań w sali pełnej publiczności, przez co powstanie najwierniejszy dokument przedstawienia.

Scenariusz nagrania dokonany został według wskazówek reżysera spektaklu — Konrada Swinarskiego.

Ekipa Polskich Nagrań z reżyserem Wojciechem Piętowskim i operatorem dźwięku — Haliną Jastrzębską-Marciszewską zainstalowała w foyer i sali widowiskowej 12 mikrofonów, a na balkonie aparaturę studyjną, która pozwala na rejestrowanie gry aktorów i autentycznych odgłosów z sali. Tak więc na płytach utrwalona zostanie Wielka Improwizacja, duże fragmenty obrzędów, druga część Dziadów, pieśni więzienne, prolog, bal u senatora i finał.

Kto będzie bohaterem nagrania: Mickiewicz?, Swinarski? czy aktorzy?

Jedno jest pewne, że będzie to trwały dokument naszych osiągnięć kulturalnych, a zarazem wielkiego sukcesu krakowskiego teatru, który tym spektaklem wszedł na trwałe do historii sceny polskiej.

(jr)

Uśmiechnij się

Echo dnia

KIELCE

Człowiek nikomu niepotrzebny

MIASTECZKO w niedzielne popołudnie. Przed domami siedzą ludzie. Toczą się leniwe rozmowy, wesoło bawią się tylko dzieci. Nawet w przydrożnym barze sennie, za kontuarem nudzą się kelnerki.

Przyjechałem tutaj idąc śladem listu czytelnika alarmującego, niespokojnego listu.

LIST:

Zmuszona jestem do was napisać i prosić o pomoc dla człowieka, który ginie w nędzy i samotności. Jest nim... zamieszkały we wsi Mniów pow. Kielce. Jest chory na płuca i pije. Nikt się nim nie interesuje. Proszę was przyjedźcie i sprawę zbadajcie na miejscu.

Pokazują mi walącą się chatkę — „to tu". Gospodarza nie ma na miejscu, bo i po co tu wracać? Większość czasu spędza człowiek, w którego interesie tu przyjechałem, w barze (jeśli ma pieniądze) lub tu i ówdzie we wsi.

WYPOWIEDŹ I:

— Mieszka tu. Pić pije, ale spokojny, nie awanturuje się. Najwyżej wejdzie w jakiś kącik — byle gdzie — i prześpi się. Nie, nie zawsze tak było. Jak żyła jego żona, to do kieliszka nie zajrzał. Krótko go, panie trzymała. A teraz — rozpił się. Majątku to on tam wielkiego nie ma, więc i nie ma za co pić. Trochę tylko ta renta...

WYPOWIEDŹ II:

— Znam, znam całą rodzinę. Jeden nawet jest inżynierem w Kielcach. A ten — cóż, ten nie potrafił sobie życia ułożyć. Ale oto i idzie...

WYPOWIEDŹ ZAINTERESOWANEGO:

— Mam, panie, rentę, prawie 800 zł. Po żonie. Pomoc? A tak przydałaby się. Jakaś paczka z pomocy społecznej, trochę grosza. Tak, tu mieszkam. Nie najlepiej? Ano, może i tak...

Patrzę na ogorzałą twarz, wyrazistą, w błyszczące jasnoniebieskie oczy. Nie ma widać czasu na rozmowę ze mną. Dlaczego? Z daleka już młody chłopak woła do mego rozmówcy, że może wpaść „na jednego".

Historia, którą relacjonuję nie jest rzeczą niezwykłą w życiu miasteczka, gdzie wszyscy wszystkich znają mają swoje własne zwyczaje. Obowiązująca zasada, że „bez pół litra nie załatwisz" prowadzi do upadku wielu ludzi. Zaczyna się to od kieliszka — najpierw jednego — a potem nawyk staje się nie do złamania. W wypadku, o którym informował redakcję list, sprawa miała się zapewne w ten sam sposób. Gdzieś przecież jest przyczyna, że człowiek nagle wpada w pijaństwo. Skłonni jesteśmy składać wtedy wszystko na karb ludzkiej słabości, której nie potrafimy się oprzeć. A jednak jest to tylko jedna strona medalu. Człowiek jest istotą społeczną i podlega presji środowiska. Innymi słowy — możemy pomóc lub doprowadzić do zniszczenia człowieka. W wypadku relacjonowanym nie jestem wcale pewien, czy alkoholizm starego człowieka, który pić zaczął dopiero przed kilku laty, jest alkoholizmem niezawinionym przez nikogo innego. Zadaję sobie pytanie: czy można było mu wcześniej pomóc — jemu, samotnemu człowiekowi, który nie musiał życia pod jego koniec zmieniać.

Rozmawiałem wcześniej z pracownikiem Urzędu Gminnego w Mniowie. Usłyszałem opinię, że S. to margines społeczny. Że człowiek, dla którego pomoc jest i spóźniona, i już niepotrzebna, nieskuteczna.

Z doświadczenia wiem, że podobne historie napotkać można w wielu miastach nie tylko województwa kieleckiego. Ludzie, którzy stracili sens swego życia. Którzy żyją z dnia na dzień, ot, nie myśląc co dalej. Są to prawdziwe tragedie ludzkie — samotność, alkohol — nic więcej. Kiedy mówimy: „a z niego i tak nic nie będzie" — zastanówmy się czy w tych ludzkich dramatach nie mamy swego udziału. Czy częstując pół litrem za wykonaną pracę nie stwarzamy sytuacji sprzyjającej, która powtarzając się doprowadza do dramatu?

K. FALKIEWICZ

BEZ PODPISU

WIECZÓR wybrzeża

Rozbójnik w potrzasku

GDAŃSK

TO BYŁA głośna sprawa, pisała o niej prasa Wybrzeża. Chodzi o rabunkowy napad na sklep futrzarski Woj. Przeds. Handlu Obuwiem przy ul. Świętojańskiej w Gdyni, który wydarzył się 31 stycznia br. Obecnie nastąpił epilog sprawy przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku. Przypomnijmy więc pokrótce przebieg owego nieudanego zamachu na kasę sklepu i pośrednio — na ekspedientki.

Sprawcą był 20-letni Stanisław Marek Groński stale zamieszkały we Wrocławiu, a czasowo w Rumi. Przez pewien czas obserwował on wspomniany sklep i wybrał moment, gdy nie było w nim klientów. Za ladą znajdowała się tylko jedna ekspedientka, natomiast trzy inne były na zapleczu. Początkowo ułatwiło to Grońskiemu realizację planu. Wydobył z kieszeni szyjkę potłuczonej butelki od wina i ostrym szkłem sterroryzował ekspedientkę, a następnie siłą wepchnął ją do pomieszczenia, w którym znajdowały się jej koleżanki. Nie spodziewał się ich, ale było już za późno na odwrót. Zamknął za sobą drzwi i zażądał pieniędzy.

Wystraszone kobiety nie usłuchały jednak wezwania przestępcy, bynajmniej nie spieszyły się z wydaniem kluczy do kasy sklepu. Wówczas Groński rzucił się na jedną z nich i nawet uszkodził ubranie ekspedientki, która się z nim szarpała. Wynikło zamieszanie, z którego skorzystała Stanisława M. i uderzyła go krzesłem. Wytrąciła wskutek tego napastnikowi niebezpieczne narzędzie. W tym czasie minął już moment zaskoczenia, a kobiety widząc rozbrojonego Grońskiego, rzuciły się wszystkie na niego i obezwładniły. Jednocześnie wszczęły alarm.

Przechodnie słysząc wołanie o pomoc, choć jeszcze dokładnie nie wiedzieli o co chodzi, wezwali milicję. Nadjechał radiowóz a funkcjonariusze pordzili już sobie z amatorem państwowych pieniędzy. Został on aresztowany. W toku śledztwa ustalono, że Groński dokonał jeszcze jednego przestępstwa, w lipcu ubiegłego roku. Był wówczas pracownikiem Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni i otrzymał kwaterę w hotelu robotniczym. Po trzech dniach doszedł do wniosku, że zajęcie to mu nie odpowiada i postanowił opuścić Gdynię. Przedtem jednak pomyślał o zdobyciu pieniędzy na dalszą drogę. Podczas nieobecności swych kolegów ze stoczni Tadeusza W. i Witolda P. zabrał ich pieniądze oraz różne rzeczy, które spieniężył w gdyńskiej hali targowej. Następnie pracował w porcie, gdzie również mu się nie podobało i po 2 tygodniach był już wolnym ptakiem. Nocował na klatkach schodowych różnych domów no i oczywiście wkrótce zabrakło mu pieniędzy. Wtedy właśnie zaplanował napad rabunkowy na sklep. Ponieważ miał wadę wymowy — bardzo się jąkał, zdawał sobie sprawę z tego, że słowa groźby w jego wydaniu nie odniosłyby pożądanego skutku, przygotował więc kartkę z odpowiednią „instrukcją" dla ekspedientki, zawierającą zwroty: „zginiesz, jestem zdecydowany na wszystko". Jak już wiemy, sam znalazł się w potrzasku, a dzielne ekspedientki za jego ujęcie otrzymały nagrody i dyplomy uznania.

Rozbójnicza kariera Marka Grońskiego zakończyła się wyrokiem skazującym go na 8 lat pozbawienia wolności. Otrzymał ponadto 4 tys. zł grzywny i został pozbawiony praw publicznych na okres 4 lat.

Wyrok nie jest prawomocny.

BEZ PODPISU

BEZ PODPISU

NOWOCZESNE fasady domów na rostockim osiedlu Lütten Klein są dziełem polskich i NRD-owskich architektów.
Foto: Geschke

NORDDEUTSCHE ZEITUNG

Z OKAZJI ROZPOCZYNAJĄCEGO SIĘ DZISIAJ „Tygodnia Bałtyku" — „Ostseewoche", wielkiego święta pokoju i przyjaźni odbywającego się co roku w największym porcie NRD — Rostocku, zamieszczamy poniżej materiały dziennikarskie przygotowane przez naszych kolegów z dziennika „Norddeutsche Zeitung" w Schwerinie.

PRZEZ GRANICĘ, KTÓRA ŁĄCZY

25 DDR

TRWAJĄ przygotowania, równolegle w Rostocku i Szczecinie, do imprez „Dni Przyjaźni". Dni „polskie" odbędą się od 25 do 27 lipca w Rostocku, natomiast Dni NRD odbędą się w Szczecinie od 17 do 18 października. Przyczynkiem dla tych imprez są święta państwowe Polski i NRD. Będzie to więc jakby wielki obchód urodzinowy z miłymi przyjaciółmi, jako że przyjazne związki pomiędzy Polską i NRD a także województwami Szczecin i Rostock są coraz ściślejsze.

NIE TYLKO rady miejskie obydwu ośrodków zacieśniły przyjaźń, także liczne kolektywy robocze przedsiębiorstw i zakładów pracy nawiązały bliskie stosunki wymieniając doświadczenia i inicjatywy twórcze. Rzecz jasna, że wymiana doświadczeń koncentruje się głównie na sprawach żeglugowych gospodarce portów, skoncentrowanych we wspólnocie „Interport".

OD LAT współpracują ze sobą ściśle kombinaty przetwórstwa rybnego Szczecina, Rostocku, Sassnitz i Świnoujścia. Umowy zakładają wymianę codziennych doświadczeń w pracy zakładów przetwórczych a także w usprawnianiu planów połowowych bezpośrednio na morzu. Poza umacnianiem współpracy na odcinku sportowym i kulturalnym, zakłada się obecnie także wymianę brygad roboczych.

W minionych latach ponad 160 statków NRD przeszło generalny remont w stoczniach Szczecina, Świnoujścia, Gdańska i Gdyni. Na najbliższe 3-lecie remonty statków NRD w polskich stoczniach wzrosną 3-krotnie. Polskie stocznie dostarczą nadto nowoczesne kutry połowowe. Ostatnie województwa szczecińskie i rostockie zacieśniły jeszcze współpracę. Sekretariaty związków zawodowych Polski i NRD uzgodniły swoje plany perspektywiczne rozwoju i dalszych usług dla ludzi pracy.

Te socjalistyczne dobrosąsiedzkie stosunki oparte zostały na proletariackim internacjonalizmie i mają dla obydwu partnerów zasadnicze znaczenie — jak stwierdził to w swoim niedawnym wystąpieniu Heinz Hanns, członek Prezydium FDGB. W zakresie tej współpracy leży wymiana wczasowiczów pomiędzy kurortami Ahlbecku i Świnoujścia. Granica przyjaźni sprawdza się tutaj dowodnie, jako że dla mieszkańców NRD i wczasowiczów Szczecińskiego Wybrzeża jest równoznaczna z dłuższym spacerem.

IMPREZA rozrywkowa dla wczasowiczów pod kryptonimem „Morze — nasze morze" z udziałem artystów estradowych Szczecina i Rostocku jest także dobrą propagandą możliwości handlowych dużych domów towarowych. Dużym powodzeniem, zwłaszcza w miesiącach letnich, cieszą się okolicznościowe programy radiowe i telewizyjne uwzględniające nawet języki czeski i węgierski. W zakładach gastronomicznych i sklepach NRD oraz na polskim Wybrzeżu ekspedienci i kelnerzy posługują się językami obydwu krajów. W restauracjach są jadłospisy w językach polskim i niemieckim. Dobrosąsiedzkie stosunki zacieśniają się z każdym rokiem coraz bardziej.

Dietrich STRIGGOW

„Tydzień Bałtyku" – świętem przyjaźni i pokoju

OSTSEE WOCHE 1974

Od 7 do 12 lipca okręg rostocki — od Boltenhagen do Ahlbecku jest znów gospodarzem Ostseewoche — „Tygodnia Bałtyku". Jak w Polsce tradycyjne „Dni Morza", u nas imprezy z okazji Ostseewoche mają na celu utrwalenie pokoju w basenie Morza Bałtyckiego po przez okolicznościowe prezentacje, spotkania, wystawy itp. Już pierwsza z cyklu imprez Ostseewoche (1966 r.) zorganizowana została pod wymownym hasłem „Bałtyk — morze pokoju". Jeżeli dzisiaj w Europie klimat dla politycznego odprężenia jest coraz bardziej sprzyjający, niemała w tym zasługa imprez organizowanych przez lat 10 w ramach Ostseewoche. Do szczytowych wydarzeń Ostseewoche zaliczyć trzeba międzynarodową konferencję robotniczą, której uczestnicy reprezentują związki zawodowe państw graniczących z Bałtykiem, a także Norwegii i Islandii. Rudi Speckin, przewodniczący stałego komitetu tej właśnie konferencji oświadczył, że około 90 proc. delegatów odwiedzi w tym roku NRD po raz pierwszy. Będą oni oczywiście mieli okazję, poza uczestnictwem w konferencji, poznać prawdziwy obraz życia, pracy i osiągnięć robotnika w NRD.

Ponad 500 delegatów i gości tegorocznej konferencji, reprezentantów 9 państw, obradować będzie w trzech grupach dyskusyjnych m. in. także na temat przygotowania europejskiej konferencji związkowców.

W międzynarodowej konferencji kobiet weźmie udział ok. 180 delegatek, dla których przygotowano atrakcyjne wycieczki do większych zakładów produkcyjnych, dziecińców, gospodarstw rolnych itp. W grupie fińskiej np. reprezentowane są wszystkie organizacje kobiece, w szwedzkiej i duńskiej grupie po 8 partii wzął organizacji.

Na konferencji robotników spodziewany jest udział delegatów organizacji młodzieżowych państw nadbałtyckich a także przedstawicieli Norwegii i Islandii, na 8 lipca zapowiedziano wielki mityng w porcie rostockim pod tradycyjnym już kryptonimem „Reichpietsch—Köbis—Gedenkstätte".

Imponująca jest liczba imprez kulturalnych, w których udział zapowiedziało 28 zespołów (wśród wykonawców, ponad 30 grup regionalnych), m. in. reprezentantów wszystkich ośrodków NRD. Artyści polscy mają swoich reprezentantów w pięknej wystawie „Galeria miast zaprzyjaźnionych: Rybą — Szczecin — Rostock" otwartej w reprezentacyjnej hali wystawowej w Rostocku. Tam też towarzyszy wystawie głównej ekspozycja prac dziecięcych.

NAJWIĘKSZE zainteresowanie budzi udział w tej wystawie polskich zawodowych fotografików oraz amatorów. Ekspozycję specjalną zapowiedziała warszawska grupa fotografików „ST-60". Z okazji otwarcia wystawy odbędzie się wielki koncert na przylegającym do Bałtyku Placu Młodości. Impreza koncertowa transmitowana będzie w kolorze przez TV NRD dla „Interwizji".

Poznański Chór Chłopięcy, który tradycyjnie już uczestniczy w imprezach Ostseewoche w Rostocku, tym razem będzie miał partnerów w kameralistach „Capella Bydgostiensis" z Bydgoszczy i Państw. Filharmonii Poznańskiej. Zapowiedzieli swój udział w imprezach kulturalno-rozrywkowych Ostseewoche polscy dziennikarze-literaci Jerzy Putrament i Wojciech Żukrowski.

Zainteresowanie wielu tysięcy mieszkańców okręgu Rostock i naszych gości zagranicznych skupi się na pewno także w powiatowym Schutowie, gdzie odbędzie się seminarium ilustrujące program i osiągnięcia okręgu od VIII Zjazdu partii. Bilans trzech lat jest synonimem osiągnięć SED. Zacieśniła się integracja państw należących do RWPG, a zwłaszcza współpraca gospodarcza pomiędzy Związkiem Radzieckim, Polską i NRD w zakresie rybołówstwa, rozbudowy przemysłu stoczniowego, unowocześnienia urządzeń portowych, żeglugi na morzach i oceanach.

Z „7" w herbie

Niedyś dla Rostocku szczęśliwą była liczba 7. Siedem wież na ratuszu, siedem dużych kościołów, siedem ulic wiodących na Nowy Rynek (dziś Thaelmannplatz), siedem bram miejskich prowadzących do starego portu... Ta siódemka nie zawodzi i teraz. Liczba „7" jest w herbie Rostocku, mimo że do dawnego oznakowania doszło wiele innych elementów, o wiele więcej niż siedem.

ROSTOCK ze swoimi 754 latami na dobrą sprawę nie jest już młodym miastem. Ale to są tylko pozory. Przeciętny wiek mieszkańców Rostocku — 32 lata kwalifikuje miasto do najmłodszych wielkich skupisk w NRD. I chociaż Rostock posiada bardzo zmienną i bogatą historię, to jednak dopiero ostatnie 29 lat zadecydowało o spontanicznym rozwoju miasta. W średniowieczu Rostock liczył się jako port hanzeatycki, ale kto z tego wówczas korzystał? Patrycjusze. Kiedy skończyła się Hanza, skończyło się znaczenie Rostocku. Pewnie, że na mapach figurował Rostock jako największe miasto Meklemburgii, to jednak nic nie znaczyło. Czy tak naprawdę... Wystarczyło powiedzenie: jeśli coś ma się w świecie wydarzyć, to na pewno w Meklemburgii nastąpi to 50 lat później. Powiedzonko straciło jednak swoją aktualność podczas tragicznych nalotów w roku 1942. A tak naprawdę, II wojna światowa zaczęła się w Rostocku. Bombowce „He-111" budowane były tu w ostawionych zakładach samolotowych „Heinkel". One niosły śmierć dla Guernicki i Warszawy. W 1942 r. wojna wróciła do Rostocku. Wystarczyły cztery noce alianckich nalotów, by zakłady „Heinkla" wraz z rostockim Starym Miastem zamienić w proch i pył. Kiedy skończyła się wojna, blisko 40 procent domów mieszkalnych było w gruzach. Liczba mieszkańców stopniała do 90 tysięcy, ale rostoczanie nie zrezygnowali — wola odbudowy miasta jest dla nich celem głównym. Teraz, kiedy zwyciężony został faszyzm, a losach miasta nie decydowali już pruski junkier i zbrojeniowi potentaci z rodziny Heinklów, o losie świeżego miasta decydują odtąd sami rostoczanie, którym wszechstronnej pomocy udziela Związek Radziecki.

To właśnie władze radzieckie zleciły odbudowę starej stoczni remontowej, popierając decyzję konkretnymi zleceniami. Taki był start dla budowy stoczni w Warnow. W okresie niepełnych 3 lat zbudowano 57 tys. mieszkań dla 19 tys. ludzi. U progu tych trzech lat był VIII Zjazd Partii SED, który wytyczył drogi poprawy warunków bytu ludzi pracy w NRD. O czym nawet nikt nie marzył ze starszej generacji, stało się rzeczywistością. Socjalistyczny Rostock postawił sobie cel konkretny: do roku 1980 każda rodzina we własnym mieszkaniu.

I TAK rośnie Rostock. Rostoczanie są dumni ze swojego miasta, nieważne czy tu się urodzili czy też przywędrowali z innych części NRD. Ta miłość do naszego miasta jest widoczna. Tysiące godzin pracy w czynach społecznych w krajowym współzawodnictwie „Nasz Rostock jeszcze piękniejszy — i ty weź udział w czynie społecznym". Współzawodnictwo obejmuje troskę o zieleńce, skwery i place zabaw dla najmłodszych. Trwa budowa zwierzyńca, hal sportowych, boisk i stadionów. Prace zgłoszone dobrowolnie na stół urodzinowy NRD zamykają się sumą 30 mln marek. Na tym jednak nie koniec. Na pewno dopiszemy jeszcze wiele milionów. (ds)

„Szczecin" w Rostocku

RESTAURACJA „Szczecin" znajdująca się w Rostocku, a ściślej — na terenie jego nowoczesnej dzielnicy Lütten Klein, cieszy się zawsze wielkim powodzeniem.

Foto: Hildegarda Leverman-Westerholz

Rozmawiamy z Mają Komorowską

Mniej o kwartalnym – więcej o piłkarskim bilansie

MIELIŚMY ROZMAWIAĆ GŁÓWNIE o kolejnym, realizowanym obecnie filmie K. Zanussiego „Bilans kwartalny", w którym Maja Komorowska kreuje główną rolę. Raczej tylko dla wstępnego rozluźnienia zaczęłem od... naszych piłkarzy. Okazało się, że strzeliłem jak — nie przymierzając Deyna...

— MUSZĘ POWIEDZIEĆ, że interesuję się tym wszystkim wyjątkowo. Nie wszystkie mecze mogę oglądać, po prostu nie starczą czasu. Zrozumiałam na czym to wszystko polega i dlaczego jest to wielkie widowisko po meczu Argentyna – Polska. Tak, wiozialam i następnie, może nie gorsze w pamięci utkwił mi jednak pojedynek z Argentyną. Dlaczego? Bo wygrać czy przegrać to jedna sprawa, a inna to sam fakt grania, wielkiego poziomu, czasami przekraczania granicy swoich możliwości. Zwycięstwo fizyczne, ale i psychiczne.

— TAK WIĘC dopiero podczas mistrzostw obudziła się w Pani dusza kibica?

— TO FAKT. Prawdą można nie interesowałam się. Dzisiaj przeżywam to bardzo intensywnie. Tak zresztą dzieje się z wieloma ludźmi. Podczas gdy ja nie mogłam oglądać meczu z Haiti, moja matka, osoba chora, praktycznie unieruchomiona, przeżywała to niemalże podwójnie, informując mnie ciągle jak grają nasi. Widzę tu jeszcze drugą, bardzo jak się wydaje ważną sprawę — to, że wszyscy w tych dniach się jednoczymy. Myślę, że jest to sytuacja podobna do chwili gdy mija nas pogotowie na syrenale — wszyscy w tym momencie odbierają jakiś sygnał SOS, gotowi są spieszyć z pomocą, są zjednoczeni. W takim momencie po trafimy być wspaniali.

— SZCZĘŚCIE jest tym większe, że — co tu dużo mówić, wszyscy jesteśmy zaskoczeni?

— POLACY sprawdzają się w sytuacjach ostatecznych, tam gdzie jest bardzo ciężko. To co się dzieje na boiskach RFN jest dla mnie kolejnym tego potwierdzeniem. Mnie cała ta sprawa interesuje z punktu widzenia bardziej socjologicznego i psychologicznego. To, że kopany gracz musi się pozbierać, to, że spotkałam panią, która dosłownie rozpłakała się, że któryś z naszych nie kopnął piłki tak jak trzeba, że wciąga i wzrusza to ludzi starych, że tak jak na co dzień w drobnych sprawach nie potrafimy być fair play, tak wtedy potrafimy, (że aż prawie miałam żal do nie wchodzącego ostrzej Deyny) że...

— JEST to niewątpliwie bardzo ciekawa sprawa, pamiętajmy przecież o tym niesłychanym obrażeniu psychicznym jakie dźwigać mu szą gracze...

— DLA MNIE jest to także sprawa mojego zawodu. Ja zrozumiałam co to znaczy odczuwać lęk przed odpowiedzialnością wobec tych, którzy oczekują takiego, a nie innego efektu. Grają znakomicie i odnieśli już wielki sukces.

— LUDZIE MÓWIĄ: jest zbyt pięknie by to było prawdziwe. Czy nie jest to jakiś nasz kompleks narodowy?

— Uważam, że takie podejście jest słuszne. Wydaje mi się, że jedną z naszych wad jest to, że strasz nie nie umiemy przegrywać. To jest to, że nie lubimy — bo kto lubi, ale właśnie nie umiemy. Przegrać i podać przeciwnikowi rękę. Potwornie irytowało mnie, gdy w kolarstwie mówiło się i obstawiało się, że gdy nie będzie Szurkowskiego to jesteśmy zerem, i zaraz potem stwierdzało się że Szurkowski jest już słaby i praktycznie niepotrzebny. Jakież to niesprawiedliwe!

— W RÓŻNYCH dyskusjach, których nie brak, słychać głosy, że trochę smutno, że jakieś tam narody, gdzieś tam ludzie dowiedzą się, że jest Polska, ale Polak będzie dla nich dobrym piłkarzem, a przecież Polska to także kultura, to przemysł...

— ROZUMIEM, tylko co możemy na to poradzić? Wolelibyśmy wszyscy, aby forpoczt... lski były także inne osiągnięcia, ale nie lekceważyłabym dobrej roli propagandowej jaką niosą sukcesy sportowe.

— SPORT jako wielkie widowisko, ale jak to określają socjolodzy, jako wielki cyrk i biznes, stadiony sportowe miejscem handlu...

— MYŚLĘ, że właściwie każdy sport wyczynowy to dzisiaj w pewnym sensie sprzedaż samego siebie. Jest bezwzględnie różnica między tym gdy ja sobie skaczę, biegam, przeżywam radości z moich maleńkich sukcesów, a tym co się dzieje na stadionach i boiskach, gdzie robi się to wszystko dla radości tych na trybunach. Trzeba jednak patrzeć na to wszystko szerzej, na boisku nie grają automaty, grają tacy sami ludzie jak my, trzeba pamiętać, że może ich boleć głowa, mogą przeżywać swoje kłopoty czy tragedię, że może od którego z nich odeszła dziewczyna, że kopie przeciw czemuś, czy tak mówił Gombrowicz „za czymś". Tak pat... na ... trudno teo wszystkiego nie przyjmować. I wracając do istoty dzisiejszego sportu uważam iż granice między sztuką a sportem są w gruncie rzeczy bardzo cienkie i jeśli ludzie mi mówią: to straszne, sprzedajecie się nieomalże codziennie, to także nie mam dla nich odpowiedzi. No bo co nie jest na sprzedaż?

Rozmawiał:

St. PLAKWICZ

W PORCIE Północnym, którego oddanie do użytku nastąpi w połowie lipca, trwa montaż urządzeń. W rozruchu jest już wyrotnica wagonów, pracuje pierwsza ładowarko-zwiatowarka. Zamontowano także wszystkie taśmociągi, a na pirsie węglowym – konstrukcje urządzeń do przeładunku. Trwają także prace przy montażu wyposażenia przesypowni i proberni.

NA ZDJĘCIU: tzw. zwałowarko-ładowarka w Porcie Północnym.

(CAF — Urlejewski)

Refleksje pomaturalne

Z patentem w świat

DOŚĆ CZĘSTO przychodzi nam komentować zmiany regulaminu egzaminów dojrzałości. W ostatnich latach zakres i forma sprawdzianu wiedzy młodzieży kończącej szkoły średnie, ulegały ustawicznym zmianom. Zaprzestano egzaminowania każdego z abiturientów z wszystkich przedmiotów, dana została możliwość odebrania świadectwa ukończenia szkoły bez przystępowania do matury, dopuszczono ewentualność poprawienia oceny nie dostatecznej z pracy pisemnej na egzaminie ustnym, wreszcie pozostawiono do decyzji zdających wybór dwóch lub trzech przedmiotów na egzamin maturalny.

Wszystkie te innowacje, niesłusznie nazywane są ułatwieniami. I chyba nie w tych kategoriach powinny być rozpatrywane. Zamierzeniem władz oświatowych nie było bowiem obniżanie poziomu absolwentów lecz uproszczenie drogi młodzieży do wybrania kierunku studiów lub zawodu. Oficjalnie przyjęte zostało w szkolnej polityce zrozumienie faktu, że nie podobna wymagać od ucznia zainteresowania wszystkimi dziedzinami wiedzy, że ma on określone uzdolnienia i że obierze w życiu tę specjalność, którą się interesuje.

PAMIĘTAJĄC o tych założeniach możemy ocenić przebieg tegorocznych egzaminów dojrzałości w mieście i województwie. Jak wyglądała sytuacja w liceach ogólnokształcących?

Szkoły te ukończyło ...1 osób. Do matury przystąpiło o 100 mniej, z tym, że w samym Szczecinie z egzaminu dojrzałości zrezygnowało tylko 8 uczniów, a zdawało 1203 dziewcząt i chłopców.

UCZNIOWIE klas o profilu ogólnym mieli prawo wyboru rodzaju egzaminu, mogąc zdawać program matematyczno-fizyczny lub humanistyczny. Wszyscy pozostali jednak przy programie ogólnym. Prace maturalne z wybranych przedmiotów przygotowało 118 osób z LO całego województwa. Godzinę opracowywała przekrojowe tematy z różnych dziedzin z fizyki broniło prac 26 osób, w tym z matematyki — 14, z historii — 15, z wychowania plastycznego — 13, z wychowania technicznego — 18, z języka rosyjskiego — 11, z biologii — 9. Kuratorium Okręgu Szkolnego bardzo wysoko ocenia poziom przedstawionych prac. Zdaniem władz oświatowych należałoby odnotowywać oddzielnie stopień za pracę na świadectwie maturalnym a ją samą dołączać do dokumentów kierowanych na wyższą uczelnię.

PRZEJDŹMY teraz do wyników egzaminów obowiązkowych z języka polskiego i matematyki. Oceny po pisemnych były w województwie następujące: polski — 6.9 proc. bdb, 25,2 proc. db, 50,3 proc. dst, i 17,6 proc ndst; matematyka — 8,4 proc. bdb, 19 proc. db, 53,9 proc. dst i 17,7 proc. ndst. Uczniowie liceów Szczecina mieli odpowiednio 4 jęz. polskiego 8.8 proc bardzo dobrych ocen i 11,1 niedostatecznych a z matematyki 11,1 bardzo dobrych i 14,2 niedostatecznych.

Po poprawkach z tych dwóch przedmiotów, pierwszej części matury nie zdały 162 osoby. Do egzaminów ustnych z 2 wybranych przedmiotów, najwięcej zdających przystąpiło do biologii (698 osób), następnie do matematyki i j. polskiego (587 i 577 osób), j. rosyjskiego (508 osób), fizyki i chemii (464 i 455 osób).

Byli także uczniowie, którzy zdeklarowali chęć złożenia egzaminów dojrzałości z trzech przedmiotów — wszyscy 67 zdali je z wynikami pozytywnymi.

OGÓŁEM maturę w naszym województwie zdało 2176 abiturientów, co stanowi 88,4 proc. przystępujących do egzaminów. Nie zdało natomiast 285 osób, w tym 109 z liceów Szczecina. Czy są to wyniki zadowalające? Nie można ich potraktować jednoznacznie. Niewątpliwie część młodzieży przystąpiła do matury bez solidnego przygotowania, licząc na szczęście. Nie jest bowiem trudno „wkuć" dwa przedmioty, w dodatku wybrane przez siebie. Ale... mimo, iż KOS ocenia tegoroczne wyniki wyżej od ubiegłorocznych, stosunkowo duży procent uczniów odpadł. Co świadczy jednak, że spory odsetek osób kończących szkołę średnią ogólnokształcącą nie posiada wystarczającego na tym poziomie zasobu wiedzy. Mówią o tym stopnie niedostateczne z prac pisemnych.

NIEWĄTPLIWIE problem ten będzie analizowany w środowisku szkolnym. Upowszechnianie wykształcenia średniego, ku któremu zmierza reforma systemu oświaty, nie powinno odbywać się kosztem obniżania poziomu nauczania i zagadnienie to stanowi przedmiot szczególnej uwagi władz oświatowych.

Jolanta FRYDRYKIEWICZ

DESZCZOWA DZIEWCZYNA

CAF — Rybczyński

MIKROBAEDEKER SZCZECIŃSKI

Coś z ryb czyli proza morza

WYWIADY z dyrektorami najlepiej rozpoczynać od tzw. pytań podchwytliwych.

— Czy lubi Pan lody? — pyta reporterka tygodnika „Kultura" p. Mariana Lisa, dyrektora Kombinatu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Górze Kalwarii, który przed rokiem uruchomił słynny już na całym kraju koktail-bar na rogu Warszawskiej i Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej.

— Lubię — odpowiada dyrektor Lis i to stwierdzenie nastraja nas od razu pozytywnie do człowieka, ponieważ na ogół lubimy dyrektorów, którzy sami lubią to, co produkują i czym handlują.

DYREKTOR Zjednoczenia Gospodarki Rybnej, mgr Wojciech Polaczek nie udzielił mi co prawda oficjalnego wywiadu na temat swego stosunku do ryb na talerzu, ale z dobrze poinformowanych źródeł prywatnych wiem, że ryby lubi. I gdybyśmy tak poszperali w dyrektorskiej podświadomości, to kto wie, czy nie z tego właśnie życzliwego stosunku do dań rybnych (nie wyłączając, rzecz jasna, racji reklamowo-ekonomicznych) narodziły się najpierw stołeczna, reprezentacyjna restauracja rybna oraz rybne delikatesy, a następnie szczeciński „Chief" i „Atol".

Dyrektorskie hobby prywatne skojarzone z dyrektorskimi możliwościami służbowymi — to potęga. Od wielu lat łowimy setki tysięcy ton ryb rocznie — i chwała za to rybakom dalekomorskim oraz Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej. Ale okazuje się, że popularność specjalną zdobywa się poprzez uruchomienie paru naprawdę przyzwoitych lokali sklepowych i gastronomicznych.

TAKIE JEST ŻYCIE, a w każdym razie takie jest życie codzienne, którego nie oceniamy na podstawie tablic statystycznych, ale na podstawie powszedniej konfrontacji w prozaicznej mikroskali. Wielkość naszej gospodarki morskiej mierzona tysiącami ton zwodowanych w stoczniach statków i milionami ton portowych przeładunków jest dla przeciętnego, a nawet nieprzeciętnego konsumenta chleba czystą abstrakcją. Targi Rybne, zorganizowane w tym roku z okazji święta „Głosu Szczecińskiego", są konkretem.

Piszę to wszystko dlatego, że akurat skończyły się doroczne Dni Morza i uroczyste akademie z tym związane, za dwa miesiące opuszczą nasze gościnne Wybrzeże nieprzeliczone rzesze zmaltretowanych fatalną pogodą, śródlądowych rodaków — i oto znów będziemy mogli stać się na powrót społeczeństwem odwiecznie lądowym. A warto by chyba uratować coś z tego, co jawi nam się tak ładnie, choć tylko odświętnie. Zainstalować choćby właśnie u stóp Wałów Chrobrego na stałe coś z ryb, a może i nie tylko z ryb? Coś, co z czasem mogłoby być trwałym — i zrozumiałym dla każdego — morskim akcentem miasta? Co nie poezją dalekich, oceanicznych rejsów, o których co najwyżej możemy sobie poczytać, lecz dostępną dla każdego prozą pogłębiałoby morską świadomość społeczeństwa?

CO PRAWDA jeden z uznanych, morskich fachowców, red. Władysław Daniszewski, kwestionuje sensowność pojęcia: świadomość morska. Dlaczego — pyta z przekornym wdziękiem — świadomość morska, a nie np. górnicza, hutnicza lub budowlana? Otóż może właśnie dlatego, że uprawa morza jest pojęciem zgoła innym, niż np. hutnictwo żelaza i stali lub metali kolorowych. No a poza tym — że jest bardzo świeżej daty. W odróżnieniu od naszych starych dowcipów, ujawniających na kilometr swój rolniczy rodowód. Takich choćby, jak ten restauracyjny: „A może by tak coś z ryb?... Niech będzie schabowy z kapustą".

B. CHOCIANOWICZ

TV

Balsam(o) na upał

PRZEWIDUJĄC letnie upały (które nie chcą jednak jakoś nadejść), a więc pragnąc zapewne wprawić nas w kanikularny nastrój TV zafundowała swej wdzięcznej widowni serial pt. „Józef Balsamo", arcydzieło naiwności scenariuszowej i aktorskiej zgrywy. Wygląda to wszystko niczym „Markiza Angelika" (reżyseria tegoż samego pana Hunebelle) przepuszczona przez wyżymaczkę i wydana na pastwę tłumu. Jakże byliśmy niewdzięczni znęcając się swego czasu nad polskimi „Ciemnymi chmurami"! Okazuje się dowodnie, że są jeszcze na świecie gorsze seriale. Tyle o filmowym Józefie Balsamo, synu żydowskiego kupca z Wenecji, hrabią Cagliostro zwanym. A teraz do rzeczy.

Oczywiście trudno wymagać, aby w okresie trwania piłkarskich mistrzostw telewidz zaprzątał sobie głowę drobiazgami. Słuszne jest również mniemanie, iż najciekawszy nawet program nadawany w dniach gdy walczy jedenastka trenera Górskiego małe ma szanse na sukces, lecz z drugiej strony poddawanie się iluzjom, że nikt już wówczas niczego nie zauważa jest fatalnym błędem ludzi odpowiedzialnych za taki a nie inny kształt tego wszystkiego co się wokół piłkarskiego festynu na małym ekranie kręci.

Otóż mimo piłkarskiej gorączki, zauważyliśmy to i owo, nie wyłączając jasnego garnituru red. Kuliga (Kronika Pomorza Zachodniego w godzinach późnowieczornych 2 bm.), czy festiwalu w Opolu gdzie w oceanie piosenkarskiej miernoty tonęły nieliczne wartościowe pozycje. Zauważyliśmy również program naszego Ośrodka nadany na ogólnopolską antenę z zatytułowany „Szczecin — rok 1945".

Jego autorzy nadali mu kształt czegoś w rodzaju „patetycznego reportażu", prezentując ludzi z tamtych lat oraz unikalne materiały filmowe. Aby wzmocnić wymowę całości sięgnięto także po formy aktorskiej wypowiedzi. Niestety, znakomity w innych rolach Wacław Ulewicz tu wypadł sztucznie, odczytując z namaszczeniem fragmenty wspomnień prezydenta Zaremby, podczas gdy w tym samym programie (i wielu innych) tenże sam prof. Zaremba zaprezentował się również jako świetny gawędziarz. Wniosek: nie należy przesadzać z tzw. dramatyzmem i patosem tam gdzie i tak jest go wiele, jak chociażby właśnie w kadrach owych archiwalnych zdjęć czy na kartach wspomnień szczecińskich pionierów.

VOX

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

(Od 8. VII. — 15. VII. 1974)

NIEWIELE brakowało abyśmy dziś na tym miejscu zamiast tradycyjnego horoskopu tygodniowego zamieścili wypowiedź pewnej wróżki zachodnioniemieckiej, którą to przepowiednię „Kurier" drukował niemal rok temu. Owe „prorocztwo" trzeba byłoby powtórzyć z tego prostego względu, iż owa nadreńska Pytia przepowiedziała zwycięstwo w piłkarskich mistrzostwach świata zespołowi polskiemu. Jak wiadać — niewiele się pomyliła. A na ile sprawdzi się nasz dzisiejszy horoskop? Mamy nadzieję, żę w podobnym stopniu.

BARAN — 21. 3. — 20. 4.: Najbliższe dni nie są najlepsze dla podejmowania jakichś ważnych, życiowych decyzji. W najbliższym otoczeniu wzrost życzliwości — tu należy właśnie szukać oparcia. Najlepsze dni — piątek i sobota.

BYK 21. 4. — 21. 5.: Nie poddawaj się emocjom, te sprawy trzeba rozważyć w spokoju. W pracy mimo liczyć na zrozumienie ze strony zwierzchników.

BLIŹNIĘTA 22. 5. — 21. 6.: Okres najbliższy należy poświęcić większej pracy nad sobą. Zaplanowany urlop zapowiada się znakomicie pod każdym względem.

RAK 22. 6. — 22. 7.: Przejdą do porządku nad rodzinnymi nieporozumieniami. Twój dotychczasowy sposób postępowania odpowiada sytuacji.

LEW 23. 7. — 23. 8.: Więcej wiary w siebie. Szczególnie aktywna postawa wskazana w drugiej połowie tygodnia. Nie zaniedbuj także najbliższych.

PANNA 24. 8. — 23. 9.: Improwizacje w pracy w sprawach serca — decyzja tylko po dojrzałym namyśle.

WAGA 24. 9. — 23. 10.: W tym tygodniu wiele miłych wrażeń, zasłużony pełny relaks i nowe możliwości wykazania się inicjatywą.

SKORPION 24. 10. — 22. 11.: Zachowaj spokój, niebawem zmiana sytuacji na twoją korzyść.

STRZELEC 23. 11. — 21. 12.: Z podjętych zobowiązań należy wywiązać się jak najszybciej i z honorem.

KOZIOROŻEC 22. 12. — 20. 1.: Podczas ważnego spotkania należy skoncentrować się na sprawach najważniejszych, bez zbytniej „dyplomacji" i nieszczerości.

WODNIK 21. 1. — 18. 2.: Najwyższy czas zabrać się solidnie do pracy, odrabiając wszelkie zaległości.

RYBY 19. 2. — 20. 3.: Pilnie potrzebujesz odprężenia i odpoczynku nie zwlekaj z wykorzystaniem urlopu. Większość twoich kłopotów wynika z przemęczenia.

(ASTER)

Film prawdziwszy niż życie

W CZASIE zdjęć do japońskiego filmu „Wielkie proroctwo Nostradamusa", kręconą scenę pożaru lasu, który był tak realistyczny, że spowodował pożar studia tokijskiego towarzystwa filmowego Toho, 24 wozy strażackie nie zdołały ugasić prawdziwego pożaru, którego wykrycie opóźnił gęsty dym, unoszący się nad pożarem sztucznym.

Koncern alkoholowy dyktatorem mody

SŁYNNY paryski tor wyścigów konnych Saint Cloud oraz niemniej słynna wytwórnia perfum marki „Dior" przeszły z rąk 85-letniego „króla bawełny" Marcela Boussaca (600 mln fr. rocznego obrotu, 15 tys. zatrudnionych w 60 fabrykach oraz domach mody „Christian Dior" i „Pierre Cardin") we władanie koncernu branży alkoholowej „Champagne - Cognac - Möet-Hennessy".

Płacz byka...

NIEKTÓRE byki płaczą pod koniec corridy. Tak przynajmniej twierdzi pewien weterynarz z Kordoby, który przeprowadził badania na zwierzętach, pochodzących z 6 różnych ferm hodowlanych i występujących na arenach Kordoby w latach 1971—72.

Weterynarz stwierdził, że ból wywołany pikami i „banderillas", a także bodźce świetlne wywołują u byka silne rozwienie — tak więc na krótko przed śmiercią byk „płacze". W owej chwili wydaje się senny i jakby zrezygnowany. Nie ma ochoty na nic, a zwłaszcza na walkę.

Krzyżówka nr 27

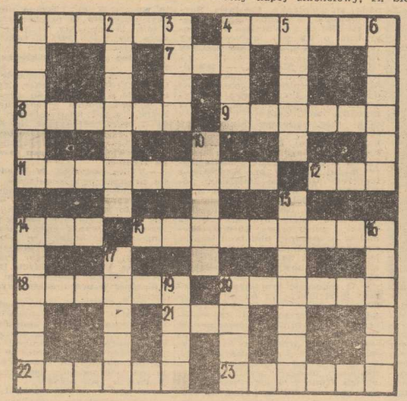

Poziomo: 1. Tkanina lniana lub bawełniana, 4. Zabawa pod golym niebem, 7. Przyprawa kuchenna, 8. Kareta, karoca, 9. Dział organizacji, stowarzyszenia, 11. Dział wiedzy żeglarskiej lub lotniczej, 12. Mocny napój alkoholowy, 14. Sieć na ryby w kształcie worka, 15. Zastój, zahamowanie, 18. Jedna z nauk przyrodniczych, 20. Choroba zakaźna, zapalenie przyusznic, 21. Pierwiastek chemiczny o l. at. 90, 22. Larwa chrząszcza, 23. Zbierze się, składając ziarnko do ziarnka.

Pionowo: 1. Starosłowiański i litewski bóg piorunów i błyskawic, 2. Okrutne, despotyczne rządy, 3. Choroba epidemiczna, 4. Tytuł opery St. Moniuszki, 5. Rzeka otaczająca Hades, 6. Mieszanka zniejąca stosowana w bombach lotniczych i miotaczach ognia, 10 Wielka woda, 13. Osłaniecie sukcesów życiowych, 14. Mała grupa etniczna, 16. Różanecznik, 17. Jednostka natężenia prądu elektrycznego, 19. Na pad, natarcie, 20. Miasto powiatowe w woj. poznańskim.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-530 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem na karcie „Krzyżówka nr 27".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 25

Poziomo: zastęp, Truman, folder, Apollo, Men, Werona, szlaka, referat, presja, platan, jar, miedza, oberek, krezus, Ananke.

Pionowo: seler, farma, trans, malwa, ekler, obrus, Litwa, kwota, len, eseje, Ajaks, proca, tyran.

Nagrody książkowe wylosowali: Z. Janowicz — Szczecin, al. Bohaterów Warszawy 106/7, M. Kotecka — Gryfice, ul. Kostrzewy 42b/6 i W. Smigłowski — Szczecin, ul. M. Reja 20/4.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53.

noc bez brzasku

A. MacLean

Tytuł oryginału: Night Without End
Tłumaczył: Mieczysław Derbień

59

— *Obecnie bezrobotny — mruknął Joss.*

— *Obok niego Nils Nielsen. Proszę mu się dobrze przyjrzeć. Wydaje mi się, że w tej chwili anioły stróże waszych towarzystw asekuracyjnych modlą się o to, aby nic mu się nie stało. Jeżeli powrócicie do domów, to będzie to wyłącznie jego zasługą — mówiąc te słowa nie wiedziałem, że wypowiadam prorocze zdanie. — Ten człowiek zna więcej możliwości i sposobów utrzymania się przy życiu na tym lodowcu niż wszyscy mieszkańcy Grenlandii razem wzięci.*

— *Wydawało mi się, że nazywa go pan Jackstraw — szepnęła Maria le Garde.*

— *To moje nazwisko eskimoskie — Jackstraw odwrócił się do niej z uśmiechem. Kaptur skafandra spoczywał mu na ramionach. Na twarzy starszej pani zauważyłem coś w rodzaju zdziwienia na widok jego pięknych włosów i niebieskich oczu. Wydawało mi się, że mój przyjaciel umiał czytać w jej myślach. — Dwóch moich przodków było Duńczykami. Zresztą większość spośród nas, Grenlandczyków, posiada w swoich żyłach krew duńską i eskimoską.*

Byłem zdziwiony słuchając jego słów. Złożył w ten sposób hołd pani Marii le Garde. Wiedziałem, że zawsze zżymał się, kiedy zadawano mu pytanie na temat eskimoskiego pochodzenia.

— *Ach, jakie to ciekawe! — zawołała młoda, drogocenna kobieta, siedząca na skrzyni ze skrzyżowanymi nogami i z rękoma opartymi o delikatne kolana. — Mój pierwszy Eskimos!*

— *Proszę się nie obawiać — uśmiech Jackstrawa był bardziej spontaniczny niż zazwyczaj. Wiedziałem, że ten dobry humor maskuje wybuchowy temperament odziedziczony po przodkach — Wikingach.*

60

Zapanowała znów cisza, o której nie można było powiedzieć, że była zbyt przyjemna. Szybko zabrałem głos.

— *Jeśli chodzi o mnie, nazywam się Mason, Peter Mason i jestem odpowiedzialny za tę stację Międzynarodowego Roku Geofizycznego. Wydaje mi się, że zdają sobie państwo sprawę z tego, że robimy na tym lodowcu — pomiary meteorologiczne, glacjologiczne, badamy magnetyzm ziemski, zorzę polarną, światła atmosfery, promieniowanie jonosfery, promienie kosmiczne, burze magnetyczne i dziesiątki innych spraw, które jak sądzę, nie będą państwa interesować — ruchem ręki poprosiłem o ciszę. — Orientują się chyba państwo, że jest nas tutaj więcej niż trzech. Pięciu naszych towarzyszy udało się z ekspedycją na północ. Oczekujemy ich przybycia za trzy tygodnie. Gdy powrócą, zwiniemy bazę, aby opuścić to miejsce przed nadejściem zimy, nim kra zdąży zablokować wybrzeże.*

— *Przed nadejściem zimy? — zapytał mały człowieczek w szkockim swetrze. Patrzył mi prosto w oczy. — Czy chce pan przez to powiedzieć, że może być jeszcze zimniej niż teraz?*

— *Bez wątpienia. Badacz północy o nazwisku Alfred Wegener zimował w latach 1930—1931 w odległości 80 kilometrów stąd. Temperatura spadła wówczas do minus 65 stopni. Było to ciepła zima, z tego co nam jest wiadome — dałem mu trochę czasu dla strawienia tej informacji i ciągnąłem dalej: — A więc, pani le Garde, Maria le Garde, nie musi być przedstawiana nikomu — szepty i potakujące ruchy głowami potwierdziły moje zdanie. — Ale to jest jedyna osoba, którą znam, spośród was.*

61

— *Corazzini — odpowiedział człowiek z zabandażowanym czołem. Biały opatrunek, przesączony krwią, kontrastował z jego czarnymi włosami. — Nick Corazzini. W drodze do radosnej Szkocji, jak głoszą afisze.*

— *Na wakacjach?*

— *Niestety! — zaprzeczył z uśmiechem. — Mam zająć się nową filią traktorów Global niedaleko Glasgow. Czy zna pan moją firmę?*

— *Słyszałem o niej. Traktory?... Panie Corazzini, wart jest pan na wagę złota! Mamy tutaj stary traktor, który zachowuje się jak kapryśna staruszka. Nie można go uruchomić bez użycia młota i innych narzędzi.*

— *No cóż... — wydawał się być zaskoczony. — Naturalnie, spróbuję...*

— *Wyobrażam sobie, że już od lat nie miał pan do czynienia bezpośrednio z traktorami — przerwała grzecznie Maria le Garde. — Chyba mam rację, panie Corazzini?*

— *Obawiam się, że tak — odpowiedział z ponurą miną. — Ale w sytuacji, w jakiej się znajdujemy, będę szczęśliwy, jeżeli na coś się przydam.*

— *Damy panu okazję, proszę się nie niepokoić — obiecałem. Zwróciłem się w stronę mężczyzny, który siedział obok niego.*

— *Smallwood — przedstawił się. Cały czas zacierał dłonie o białych, delikatnych palcach. — Jestem pastorem. Nazywam się Joseph Smallwood. Jestem delegatem okręgu Vermont na Międzynarodowe Spotkanie Zjednoczonych Kościołów i Sekty Unitarnej w Londynie. Może słyszał pan o tym? To nasze największe zgromadzenie od lat.*

(dcn)

Migawki, wypowiedzi, opinie...

WALKA O TRZECIE MIEJSCE W 10-LETNIEJ HISTORII PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

W 10-LETNIEJ historii rozgrywek mistrzostw świata w piłce nożnej w różny sposób rozgrywano walkę o trzecią lokatę. Podczas pierwszych mistrzostw w 1930 roku w Urugwaju wyłoniono tylko dwóch pierwszych medalistów. W cztery lata później we Włoszech po raz pierwszy w walce o brązowy medal spotkała się reprezentacja Niemiec i Austrii. System ten przetrwał do następnych mistrzostw, które odbyły się w 1938 roku we Francji i brązowy medal wywalczyła Brazylia, wygrywając ze Szwecją 4:2. W roku 1950 rozegrano po awansie do finału czterech drużyn — turniej, który wyłonił trzech medalistów. Od 1954 roku nadal walkę o trzecie miejsce rozgrywa się systemem, zapoczątkowanym w 1938 roku.

Oto wyniki spotkań o trzecią i czwartą lokatę na mistrzostwach świata:

1934 r. Włochy
Niemcy — Austria 3:2 (3:1)

1938 r. Francja
Brazylia — Szwecja 4:2 (1:2)

1950 r. Brazylia
Rozegrano turniej z udziałem: Urugwaju, Brazylii, Szwecji i Hiszpanii. Trzecie miejsce zajęła reprezentacja Szwecji.

1954 r. Szwajcaria
Austria — Urugwaj 3:1 (1:1)

1958 r. Szwecja
Francja — RFN 6:3 (3:1)

1962 r. Chile
Chile — Jugosławia 1:0 (0:0)

1966 r. Anglia
Portugalia — ZSRR 2:1 (1:1)

1970 r. Meksyk
RFN — Urugwaj 1:0 (1:0)

1974 r. RFN
Polska — Brazylia 1:0 (0:0)

„MISTRZ świata pokonany. Polacy udowodnili, że są drużyną na najwyższym poziomie". — Takie były pierwsze słowa sprawozdawcy telewizji zachodnioniemieckiej zaraz po zakończeniu spotkania w Monachium. Przed dwoma laty na tym samym stadionie — powiedział on — polska jedenastka zdobyła złoty medal olimpijski. Dziś odniosła jeszcze cenniejszy sukces. Zawdzięcza to pięknej bramce Laty, który zadziwił szybkością i precyzją. Na słowa uznania zasłużył Tomaszewski w bramce. W drugiej połowie spotkania drużyna polska, która wydawała się być zmęczona zmobilizowała się, i uzyskała wielką przewagę. Pełne uznanie dla zwycięzców.

Komentator telewizji podkreślił, że Brazylijczycy nie reprezentują już takiego poziomu jak w poprzednich turniejach mistrzowskich. Ich system gry jest przestarzały. Nic dziwnego, że musieli uznać wyższość nowocześnie grających Polaków. Publiczność na Stadionie Olimpijskim nie szczędziła owacji dla polskich piłkarzy, którzy stali się rewelacją tegorocznych mistrzostw.

OPŁACA SIĘ GRA OFENSYWNA — POWIEDZIAŁ K. GÓRSKI

TRENER Górski powiedział: „Z tegorocznych finałowych rozgrywek wypływa jeden wniosek — opłaca się gra ofensywna. Jesteśmy najlepszym tego przykładem. Tak graliśmy i dało nam to 16 bramek, zdobytych w walce z bardzo trudnymi i doskonałymi przeciwnikami. Wydaje mi się, że dwie rzeczy decydują — umiejętność przechodzenia z obrony do ataku oraz z ataku do obrony. Kto potrafi realizować taką taktykę precyzyjnie, musi zwyciężać. Potrzeba do tego jednak doskonałej kondycji i szybkości.

Mecz z Brazylią był trudnym spotkaniem. Zawodnicy odczuwają zmęczenie po ciężkim przecież turnieju. Przeciwnicy to doskonali piłkarze, potrafili narzucić nam swój styl gry. W pierwszej połowie polscy zawodnicy narzekali, że powietrze było zbyt duszne, mówili o tym w szatni w czasie przerwy. Brakowało nam jednego dnia, aby po wyczerpującej walce z RFN wystąpić w pełni sił w sobotnim meczu z Brazylią. Kasperczaka wycofałem z boiska nie tylko z powodu faulu, ale również dlatego, że nie miał on już sił".

Zapytany przez jednego z dziennikarzy RFN o niedzielny mecz RFN — Holandia, nasz selekcjoner powiedział: „Bardzo żałuję, że z RFN nie spotkaliśmy się w walce o pierwsze miejsce".

Na zakończenie konferencji prasowej, na której trener Górski powitany został przez dziennikarzy owacyjnymi brawami podał on na życzenie sprawozdawców prasowych najlepszą piątkę — według Kazimierza Górskiego. Przedstawia się ona następująco: Cruyff, Beckenbauer, Breitner, Mazzola oraz Deyna. Naszego piłkarza trener Górski podał na ostatnim miejscu.

M. ZAGALO: Z CIĘŻKIM SERCEM WRACAMY DO KRAJU...

TRENER reprezentacji Brazylii — Mario Zagalo: „Z ciężkim sercem przyjdzie nam zdecydować do kraju. Aspiracje o utrzymaniu światowego prymatu nie zostały zrealizowane, a na domiar złego przegraliśmy batalię o trzecie miejsce. Drużyna do spotkania z Polską przystąpiła rozprężona psychicznie. W czym niemały wpływ miała porażka z Holandią w walce o miejsce w finale. W takiej sytuacji pokonanie Polaków leżało poza możliwościami naszej drużyny. Pozostaje jedynie nadzieja, że w przyszłych mistrzostwach świata odegramy bardziej znaczącą rolę".

Z BOCZNEJ ŁAWKI

PRZEZ otwarte okno w jednej z kabin radiowych przez cały mecz wydobywał się niezwykle hałaśliwy głos, wyrzucający słowa z szybkością karabinu maszynowego. Sprawozdawca radia brazylijskiego gorąco przeżywał grę swojej drużyny, przekazując relację z meczu do kraju. Sprawozdawca pracował jak w transie, nie milkł na sekundę, a w bardziej gorących momentach pod polską bramką, słyszano go w promieniu 50 metrów.

• • •

W CIEMNOSKÓREJ w większości drużynie Brazylii było tylko dwóch blondynów: Francisco Marinho i Ademir. Pierwszy był jednym z najlepszych piłkarzy w swojm zespole, drugi należał do najsłabszych i pod koniec meczu został wymieniony.

• • •

POKAZ doskonałego sędziowania dał arbiter boczny sobotniego pojedynku, czarnoskóry Ndiaye z Senegalu. Sędziował on niezwykle uważnie i błyskawicznie podejmował decyzje, z którymi zawsze liczył się arbiter główny Aurelio Angonese. Ndiaye jest potężnie zbudowany, a wzrostem dorównywał Gorgoniowi. Jego partner na linii z drugiej strony bolska Jafar Namdar był chyba najmniejszy ze wszystkich „aktorów" pojedynku.

• • •

KOMENTATOR telewizji brazylijskiej stwierdził, że Polska wygrała zasłużenie. Uważa on, że Brazylia była zespołem słabszym. „To było wszystko na co aktualnie stać naszych piłkarzy. Polaków natomiast stać na wiele więcej".

• • •

GRZEGORZ Lato był niezwykle urodowany nie tylko faktem zdobycia bramki w meczu z Brazylią, ale również i tym, że umocnił się na pozycji lidera tabeli strzelców mistrzostw świata. „Zobaczyłem, że sędzia liniowy podnosi chorągiewkę, zorientowałem się w tym momencie, iż Kapka jest na pozycji spalonej. W tej sytuacji zrezygnowałem z oddania mu piłki i zaryzykowałem samotny rajd. Na szczęście zakończył się on powodzeniem. Teraz niech pokażą Holendrzy, czy potrafią strzelić więcej niż ja bramek".

• • •

MECZ Polska — Brazylia obserwowała z trybun stadionu olimpijskiego Irena Szewińska. Przyjechała ona do Monachium po mityngu we Frankfurcie specjalnie na sobotni mecz. „Przez cały czas zaciskałam kciuki za polskich piłkarzy. Strasznie się cieszę z sukcesu. Trzecia drużyna świata w tej tak popularnej dyscyplinie sportu — to naprawdę bardzo dużo. Musze wszystkim kolegom sportowcom pogratulować tego sukcesu".

• • •

MECZ oglądał również z trybun Hubert Kostka. „Przyjechałem do Monachium na dwa ostatnie mecze w nagrodę, że dobrze przygotowałem do mistrzostw Tomaszewskiego. Moim zdaniem, jest on najlepszym bramkarzem tegorocznego turnieju finałowego. Jestem dumny z tego, że nasza drużyna znalazła się w gronie trzech najlepszych zespołów świata.

Jeden z najlepszych piłkarzy X MS-74 — Robert Gadocha.

CO SŁYCHAĆ W POGONI?

◆ Piłkarze już trenują
◆ Szczypiorniści i koszykarze na urlopach

ZE WZGLĘDU na mistrzostwa świata w piłce nożnej zmieniono kalendarz rozgrywek ekstraklasy a tym samym pokrzyżowano urlopowe plany piłkarzy. Zawodnicy szczecińskiej Pogoni odpoczywali w czerwcu. Lipiec natomiast przeznaczają na przygotowanie do zaległych spotkań, które odbędą się w ostatnich dniach bieżącego miesiąca i na początku sierpnia. Jak wiadomo portowcy są w dość trudnej sytuacji, aby więc zapewnić sobie ligowy byt muszą zdobywać dalsze punkty. Nic więc dziwnego, że przygotowania do spotkań potraktowano z pełną powagą.

W poniedziałek po południu 22 zawodników pod wodzą trenera Edmunda Zientary wyjechało na dwutygodniowe zgrupowanie kondycyjne do Człuchowa. Z meldunku telefonicznego wynika, że piłkarze mają dobre warunki bytowe i treningowe. W połowie miesiąca zespół przybędzie do Szczecina. Drużynę portowców zobaczymy w tym miesiącu (20 lipca) w pojedynku z zespołem angielskim Sheffield Utd. W lipcu Pogoń spotka się w NRD z Hansą Rostock. 30 lub 31 bm. portowcy rozegrają w Warszawie zaległy mecz z Gwardią, 4 sierpnia w Szczecinie spotkają się z Szombierkami a 7 sierpnia we Wrocławiu ze Śląskiem. Nowe rozgrywki ekstraklasy rozpoczną się już 18 sierpnia.

Jak nas poinformował kierownik wyszkolenia MKS Pogoń mgr R. Bartosz, pozostałe zespoły piłkarskie tego klubu mają przerwę w treningach. Na urlopach przebywają także zespoły piłki ręcznej i koszykówki. Koszykarze wznowią zajęcia w połowie lipca. Po treningach w Szczecinie drużyna uda się na zgrupowanie do Morynia. Również w lipcu rozpoczną się zajęcia w sekcji piłki ręcznej kobiet. Szczypiornistki w przyszłym miesiącu przebywać będą na obozie w Karpaczu a piłkarze ręczni w schronisku „Strzecha Akademicka" znajdującym się obok Śnieżki.

T.R.

Piłka wodna

Arkonia nadal liderem

OD PIĄTKU w Szczecinie rozgrywany jest turniej piłki wodnej o mistrzostwo Polski. Jest to trzecia tego typu impreza, w której biorą udział zespoły ekstraklasy. Dobrze spisuje się zespół Arkonii, który po zwycięstwie nad Legią 4:0, Anilaną 7:4 i KSZO 4:3 umocnił się na pozycji lidera. Szczecińska drużyna gra w składzie, który można nazwać mieszaniną młodości z rutyną. Nadal najlepszymi zawodnikami są piłkarze starszego pokolenia, Szemel, Biegała, bracia Ciesielscy, którym starają się dorównać młodzi z Pisarskim na czele.

Poziom turnieju jest zróżnicowany, choć wyższy od podobnych przeprowadzonych w poprzednich latach. Wyraźnie wysuwają się na czoło zespoły Arkonii i KSZO. Szczecinianie pokonując drużynę z Ostrowca poważnie zbliżyli się do mistrzowskiego tytułu.

Dziś dokończenie turnieju. W ostatnim dniu imprezy spotkają się: Arkonia ze Ślęzą, KSZO z Legią i Anilana z Polonią. Mistrz Polski wyłoniony zostanie po czwartym turnieju, który odbędzie się w Warszawie.

(r)

J. Rychlicki mistrzem Europy

W WARSZAWIE rozgrywane są mistrzostwa Europy juniorów w kolarstwie. Jako pierwsi do walki przystąpili torowcy. W pierwszym dniu zawodów tytuł mistrza Europy juniorów w wyścigu długodystansowym na 15 km zdobył reprezentant Broni Radom — Jerzy Rychlicki. Polak stoczył zaciętą walkę z zawodnikiem ZSRR — J. Baranowem i zwyciężył z przewagą 1 punktu. Brązowy medal zdobył K. Petermann (NRD).

Sensacyjnie zakończyły się wyścigi sprinterskie. Najlepszym okazał się Amerykanin B. Silber. Tytuł mistrzowski zdobył jednak Włoch M. Sorni, jako najlepszy przedstawiciel naszego kontynentu. Trzecie miejsce wywalczył Polak J. Damnowski (Lech Poznań).

Indywidualnie na 3 km triumfował J. Baranow (ZSRR) — 3,50,16, przed J. Gabocem (Węgry) — 3,51,78 i E. Nagerem (NRD) — 3,41,91. Najlepszy z Polaków Z. Filipiak zajął IV miejsce z czasem 3,55,78.

• • •

NA TORZE w Radomiu odbyła się II seria wyścigów młodzików o Puchar PZKol. Najlepszym sprinterem okazał się J. Żak (Ogniwo), wyprzedzając Z. Zbrzeżnego (Czarni) i Bałoniaka (Ogniwo), na 2 km indywidualnie zwyciężył A. Raasch (Gryf), a konkurencję tandemów wygrała para Ogniwa J. Żak — A. Bałoniak. Po II seriach w punktacji klubowej prowadzi Ogniwo — 58 pkt, przed Społem — 36 pkt i Bronią Radom — 12 pkt.

(d)

Przedstawiamy nową rekordzistkę Polski

3200 km na drodze do 4.15,3

9 LAT TEMU szczecinianin Wiesław Maniak wpisał się na listę rekordzistów kraju. W 1965 roku przebiegł on na stadionie Pogoni 100 m w 10,1 sek. Na kolejny najlepszy rezultat w kraju uzyskany przez naszego reprezentanta musieliśmy czekać aż do 29.VI.1974 r. W pierwszym dniu trójmeczu lekkoatletycznego Polska — W. Brytania — Kanada szczecinianka Czesława Surdel okazała się niepokonaną w biegu na 1500 m i wynikiem 4.15,3 poprawiła o 0,8 sek. dotychczasowy rekord Polski należący do Elżbiety Katolik.

CZESŁAWA SURDEL — zawodniczka szczecińskich Budowlanych szkoleniem centralnym objęta jest od 1970 roku. Po efektownym zwycięstwie w biegu na 800 m na Spartakiadzie w Chorzowie była przez długi czas najlepszą juniorką na tym dystansie. Przełomowym momentem w jej karierze sportowej były jednak tegoroczne mistrzostwa Polski w crossie, gdzie zdobyła złoty medal na 2000 m. Wspólnie z trenerem Marianem Imielskim postanowili, że w tegorocznym sezonie Cz. Surdel biegać będzie nie na 800 a na 1500 m. Docelowymi imprezami miały być mistrzostwa Polski i mistrzostwa Europy. Niemal w przededniu obu tych imprez zawodniczka Budowlanych pokazała, że stać ją na wielki wynik, ustanawiając nowy rekord zdobyła minimum na mistrzostwa Europy.

— O rekordzie tym wraz z trenerem myśleliśmy już od kilku miesięcy — mówi Cz. Surdel. Toteż, gdy powołana zostałam do reprezentacji na trójmecz postanowiłam spróbować. Okazja była wyjątkowa. Biegłam przecież z doskonałymi zawodniczkami Kanady i W. Brytanii, które regularnie na tym dystansie osiągają wyniki w granicach 4 min i 10 sek. Poprowadziłam pierwsze 400 m, potem na czoło wyszła Wright. Tempo nie było zbyt duże. 800 m przebiegłyśmy w 2 min. 18 sek. Gdy do mety pozostało już tylko 300 m, postanowiłam zaatakować, i udało się.

— Jakie plany na najbliższą przyszłość?

— Już w sobotę i niedzielę startować będę w Olsztynie. Za dwa tygodnie wyjeżdżamy na mecz RFN — Polska. Potem zgrupowanie we Francji przed mistrzostwami Europy i wreszcie wyjazd do Rzymu (1—8 września) na mistrzostwa Europy.

— Niewiele więc czasu pozostaje na trening?

— Tylko pozornie. W międzyczasie przecież będę regularnie biegała. Trenuję dwa razy dziennie. Jednorazowa dawka ćwiczeń wynosi od 15 do 30 km. Od początku sezonu przebiegłam już 3200 km. Na rekordowy wynik ciężko pracowałam. Muszę dodać, że rezultaty swe w dużej mierze zawdzięczam dyrekcji Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa, która umożliwia mi uczestniczenie w przedpołudniowych zajęciach.

— Myślę, że Czesia nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa — dodaje trener Marian Imielski. Rekord kraju osiągnęła w czasie swego debiutu w reprezentacji. Brak jej jeszcze doświadczenia w walce na tak poważnych zawodach. Stać ją na poprawienie tego rezultatu jeszcze w tym sezonie.

Notował: (god)

MAGAZYN motoryzacja i ty

Motoryzacja w XXX-leciu PRL

Od młotka do taśmy produkcyjnej

W GRUDNIU 1948 roku w Starachowicach wyprodukowano pierwsze samochody ciężarowe „Star 20 A". Od tego momentu zaczyna się powojenna historia naszego przemysłu motoryzacyjnego. „Stary 20 A" były to samochody produkowane w warunkach niemal chałupniczych. Karoseria powstawała pod młotkiem robotników. Potem, z roku na rok następował dynamiczny, jak na nasze możliwości rozwój zaplecza produkcyjnego. Żerań, Lublin, Jelcz, Mielec, Szczecin wyznaczały stopniowo na mapie polskiej motoryzacji najważniejsze etapy.

Od tego czasu dzieli nas okres, w którym zdążyliśmy się dorobić ponad 3 400 tys. pojazdów samochodowych, w tym 770 tys. samochodów osobowych i 320 tys. ciężarowych oraz 44 tys. autobusów, z których olbrzymia większość to pojazdy produkcji polskiej. Wiadomo, że jak na nasze możliwości jest to bardzo dużo, ale jak na potrzeby (zwłaszcza transportowo - komunikacyjne kraju) nadal za mało. Pilne, nie zaspokojone potrzeby odczuwa również motoryzacja indywidualna. Zrobiliśmy już wiele. Czynimy nadal wiele by szybko nadrobić zaległości i zaspokoić rosnące potrzeby.

TYLKO w telegraficznym skrócie można wymienić najważniejsze inwestycje i działające już zakłady produkcyjne, które „owocować" będą jutro i w latach następnych. Przypomnijmy, że FSO Żerań przeszła generalną modernizację. Od produkcji starych „Warszaw" i „Syren" zmieniło się tu wiele. Nowoczesne linie montażowe, automatyzacja produkcji i nowatorskie technologie pozwalają dziś załodze tej fabryki produkować i montować 7 odmian Polskiego Fiata. Produkujemy na rynek i na eksport. W najbliższych miesiącach przygotowana zostanie seria nowej odmiany Polskiego Fiata, wozu o charakterze sportowym.

STARACHOWICKA fabryka to dziś także prawdziwy gigant. Wytwarza się w niej 12 odmian „Stara". Co 3—4 lata załoga oddaje nowy, większy, usprawniony model z tej „rodziny". Tak też się dzieje w Jelczu. Produkujemy autobusy i ciężkie pojazdy rodzimej produkcji i w oparciu o najnowsze licencyjne technologie. Widzimy te pojazdy na naszych drogach. Przewożą miliony pasażerów, olbrzymie ładunki towarów. I tu jesteśmy u progu dynamicznego rozwoju. Już za kilka lat zakład ten będzie jednym z największych w Europie.

W Bielsku-Białej, w Tychach rośnie gigant dla masowej motoryzacji. „Syreny", których produkujemy rocznie 45 tys. i „Fiaty 126p" to podstawowa produkcja. Już niebawem, po zakończeniu tej wielkiej inwestycji, ze znakiem FSM z Bielska z taśm produkcyjnych schodzić będzie prawie 300 tys. szt. osobowych samochodów małolitrażowych.

ROZWOJOWI motoryzacji towarzyszy budowa nowoczesnego zaplecza naprawczego i usługowego. Budujemy nowe drogi i magistrale szybkiego ruchu. Tak jak we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, tak i w przemyśle motoryzacyjnym zapaliło się zielone światło.

Czy „Golf" uratuje Volkswagena?

W KWIETNIU wyprodukowano w Republice Federalnej Niemiec 285 tys. samochodów, co oznacza spadek produkcji w porównaniu z marcem o 9,6 proc., a o 16 proc., w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Cała produkcja 4 miesięcy jest niższa o 17,7 proc. od ubiegłorocznej. W kwietniu wyeksportowano o 16 proc. mniej samochodów niż w marcu, maj przyniósł dalsze ograniczenie eksportu.

JESZCZE GORZEJ jest ze sprzedażą. W ciągu 4 miesięcy br. zarejestrowano w RFN o 28,1 proc. mniej samochodów niż w tym samym okresie ub. roku. Największy spadek — o 35 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym zanotowano w sprzedaży małych i średnich samochodów ciężarowych. Spadek globalnej produkcji byłby jeszcze większy gdyby nie podwojenie się sprzedaży małych wozów o pojemności do 1000 cm³.

Taki spadek popytu na samochody musiał być potężnym cicsem dla przemysłu motoryzacyjnego i gałęzi z nim kooperujących. Największe, dominujące na rynku RFN zakłady Volkswagena, by się ratować, podjęły drastyczną — w takiej sytuacji — **decyzję podniesienia cen.** Spotkało się to z ostrą reakcją rządu, który na mocy ustawy przeciwkartelowej, wdrożył dochodzenie, grożące zakładom groźnymi konsekwencjami.

IMPAS, w jakim znalazł się przemysł samochodowy całej zachodniej Europy, zakłady Volkswagena próbują przełamać przyspieszonym wypuszczeniem na rynek nowego modelu ekonomicznego wozu nazwanego **„Golf".**

Samochód ten w ogólnych zarysach i konstrukcji — silnik poprzeczny chłodzony wodą, przedni napęd — zbliżony do montowanego już u nas Fiata 127, wyposażono w silnik o pojemności 1100 i 1500 cm³. Jest on wypróbowaną konstrukcją stosowaną dotychczas w większych wozach Audi i Passat, tyle, że pomniejszoną. Dzięki dobremu silnikowi, bardzo nowoczesnemu rozwiązaniu zawieszenia, „Golf" jest szybki i zapewnia duży komfort jazdy.

„GOLF" ma być budowany w zakładach w Wolfsburgu w wielkich ilościach. Choć jeszcze nie wyprze on powstającego tam „garbusa", który nadal jest drugim po modelu „Passat" najczęściej sprzedawanym w RFN autem, będzie stopniowo ograniczał jego produkcję coraz mniej dla zakładów opłacalną. Równocześnie przygotowuje się już w Wolfsburgu w przyspieszonym tempie produkcję jeszcze mniejszego wozu **„Bonito"** wyposażonego w silnik 1110 cm³ i 990 cm³. Oba modele mają być szczególnie dobrze zabezpieczane przed korozją i stanowić przykład nowoczesnego, trwałego i ekonomicznego w eksploatacji wozu.

Zrywając z tradycją umieszczania z tyłu silnika chłodzonego powietrzem, w Wolfsburgu pragną utrzymać dobre tradycje wysokiej trwałości i niezawodności swych pojazdów.

Włoskie autostrady - z kauczukiem

INŻYNIEROWIE włoscy zalecają dodawanie syntetycznego kauczuku do masy bitumicznej stosowanej przy budowie nawierzchni autostrad. Dodatek kauczuku jest niewielki, w małym stopniu wpływa na wzrost kosztów budowy, natomiast znacznie zwiększa się trwałość dróg.

„Stomil" na nowej drodze

DĘBICKIE Zakłady Opon Samochodowych „STOMIL" specjalizują się w produkcji ogumienia do samochodów osobowych. Od 1972 roku przystąpiono tu do produkcji opon promieniowych (radialnych) w oparciu o krajowe rozwiązania konstrukcyjne i technologiczne. Uruchomione zostały w pierwszej kolejności opony o rozmiarach dla „Fiata 125 p" i „Combi" oraz „Fiata 132", a także opony błotno-śniegowe.

W br. uruchomiono produkcję informacyjnej partii ogumienia do „Fiata 126p". Osnowa opony zbudowana jest z kordu nylonowego, natomiast opasanie (podkłady) z wysokogatunkowego kordu wiskozowego. Dzięki zastosowaniu oryginalnej konstrukcji i odpowiednio dobranych surowców, opony te posiadają doskonałą przyczepność do każdej nawierzchni. Zaletą opon jest odporność na ścieranie przy eksploatacji z dużymi prędkościami. Maksymalna prędkość eksploatacyjna, na którą daje gwarancje fabryka, wynosi 180 km/godz.

PRZY OKAZJI tego tematu, chcemy przekazać także nieco informacji o nowych tendencjach w produkcji opon na świecie. Aktualnie trwają próby eksploatacyjne nowego modelu **opony bezdętkowej trzykomorowej.** Ma ona być bardziej bezpieczna od tradycyjnych opon i pozwalająca na kontynuację jazdy przy częściowym uszkodzeniu. Niezależnie bowiem od głównej komory powietrznej została ona wyposażona w dwie

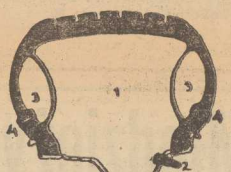

mniejsze boczne z odrębnymi oponami. Na naszym rysunku widać wyraźnie przekrój nowej opo-

ny. Nr 1 to komora główna, 2 — tradycyjny wenty! umieszczony w obręczy, 3 — komory boczne, 4 — wentyle do tych komór. Zastosowano tu także **nowy rodzaj obręczy** rozkręcanej co ułatwia zdejmowanie i zakładanie tej dość sztywnej opony.

„PASSAT" na ulicach Szczecina. Samochód, który ubiega się o tytuł „samochodu roku".

Foto: Z. Jodkowski

Kodeks i życie

JESTEŚMY w pełni szczytu turystycznego. Na ulicach i drogach z każdym dniem wzrasta natężenie ruchu. Zmotoryzowani turyści wyruszają na szlaki krajowe i zagraniczne. Warto więc sięgnąć do kodeksu drogowego, do map i folderów wydawanych specjalnie dla zmotoryzowanych. Wprawdzie nasz kodeks drogowy odpowiada wszystkim podstawowym przepisom międzynarodowym, jednak w wielu krajach są pewne wewnętrzne przepisy. Nie sposób tu wymieniać wszystkich. O indywidualnych przepisach obowiązujących w poszczególnych krajach pisała prasa codzienna i fachowa. Dodatkowych informacji udzielają Biura Turystyki PZMot.

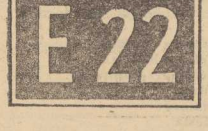

Ponieważ zazwyczaj przy wyjazdach korzystamy z międzynarodowych szlaków komunikacyjnych, dlatego pragniemy przypomnieć znak informacyjny określający szlak międzynarodowej drogi. Jest on koloru zielonego, zaś numer i litery są białe. Bywają także dodatkowe znaki uzupełniające. Zamiast litery E może być np. litera T. Tak oznaczona droga informuje o szlaku tranzytowym. Czasami może ona łączyć też dwie drogi o innym oznakowaniu.

TEN znak informuje o campingu. Ustawiany jest przy drogach i informuje także o odległości od znaku do zjazdu na camping. Na niebieskim tle w białym kwadracie umieszczony jest czarny symbol namiotu. Ponieważ w ten sposób oznacza się także pola namiotowe i obozowiska, często w wielu krajach symbol namiotu objęty jest literą C, informując wyraźnie o campingu. Pod znakami, niezależnie od informacji o odległości do miejsca obozowiska, umieszcza się często także oznaczenie kategorii campingu.

Akustyczna kontrola dróg

W ZSRR szerokie zastosowanie znalazła akustyczna metoda kontrolowania jakości nowo zbudowanych betonowych nawierzchni drogowych. Pomiar rozchodzenia się w betonie fal ultradźwiękowych pozwala obliczyć wytrzymałość betonu równie dokładnie, jak badanie próbek wyciętych z nawierzchni. Kontrola akustyczna jest znacznie szybsza i trzykrotnie mniej pracochłonna.

Silnik wypada na jezdnię

KONSTRUKTORZY szwedzkiej firmy VOLVO, analizując przebieg i skutki wypadków drogowych, zwrócili uwagę, że często wtórną przyczyną obrażeń odniesionych przez pasażerów jest silnik samochodu wtłoczony po zderzeniu do wnętrza wozu. Aby temu zapobiec, w konstrukcji bezpiecznego samochodu zastosowano specjalne zawieszenie silnika. Przy zderzeniu otwiera się ono do dołu — silnik wypada na jezdnię pod samochód.

Niklowane tłumiki

NIKLOWANE elementy samochodu traktuje się na ogół jako ozdobę, tymczasem powłoka tego cennego metalu spełnia przede wszystkim rolę ochrony antykorozyjnej. Z tych względów firma Volkswagen wprowadziła niklowanie tłumików, które są najszybciej psującą się częścią samochodu.

NADODRZAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Policach

ogłasza zapisy do

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

na rok szkolny 1974/75
dla młodocianych w wieku od 15—18 lat
i dorosłych od 18—24 lat w zawodach:

- murarz-tynkarz,
- betoniarz-zbrojarz,
- cieśla,
- malarz,
- posadzkarz,
- dekarz-blacharz,
- monter zewnętrznych sieci komunalnych.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

— na kierunkach budowlanych:
młodociani — w klasie I do 16 lat — 250 zł
po ukończeniu 16 lat — 520 zł
w klasie II — 600 zł oraz do 20% premii.
dorośli — w klasie I — 1 100 zł oraz do 25% premii
w klasie II — 1 300 zł oraz do 25% premii.

Nauka w szkole trwa 2 lata.

Uczniowie młodociani 3 dni w tygodniu uczą się przedmiotów teoretycznych, w pozostałych 3 dniach odbywają praktyczną naukę zawodu na budowach.
Dla zamiejscowych uczniów młodocianych zapewnia się zakwaterowanie w nowoczesnym internacie z wyjątkiem malarzy.
Uczniowie dorośli zgrupowani w Ochotniczym Hufcu Pracy odbywają praktyczną naukę zawodu 6 dni w tygodniu, zajęcia lekcyjne odbywają się w godzinach popołudniowych 3 razy w tygodniu.
Zakwaterowanie bezpłatne w nowoczesnym hotelu robotniczym w Policach. Jednocześnie odbywają zasadniczą służbę wojskową w OT—OHP.
Wyżywienie całodzienne z odpłatnością 18 zł dziennie.
Do wszystkich klas uczniowie przyjmowani są bez egzaminu wstępnego.
Kandydaci winni złożyć dokumenty:
— podanie,
— życiorys,
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
— metrykę urodzenia lub dowód osobisty do wglądu,
— 4 fotografie,
— młodociani — zgodę rodziców na uczęszczanie do szkoły pod adresem: **Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Policach ul. Rogowa 10.**
Dojazd ze Szczecina MPK nr 101 z pl. Hołdu Pruskiego.
Przyjęcia kandydatów trwają do 1 września br.

3027-K

Młodzieży!

Chcesz mieć pieniądze na wczasy?

ZGŁOŚ SIĘ do SZCZECIŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA OGOLNEGO NR 1 W SZCZECINIE, al. Boh. Warszawy 34/35, pokój 211, tel. 890-21, wewn. 200.

Zatrudnimy zaraz do pracy w okresie wakacji lub okresowo mężczyzn, którzy ukończyli 18 lat. Praca w systemie czasowo-akordowym. Należność płacimy w okresach 2-tygodniowych lub po zakończeniu pracy objętej umową.

2934-K

WPHS — ODDZIAŁ OGÓLNOSPOŻYWCZY W SZCZECINIE

skupuje

następujące opakowania szklane:

Typ opakowania szklanego	poj. w litrach	cena za 1 szt.
BUTELKI monopolowe	0,25	1 zł
BUTELKI monopolowe	0,5	1 zł
BUTELKI po winie	0,7	1 zł
BUTELKI po winie	0,75	1 zł
SŁOJE twist-off	0,34	0,50 zł
SŁOJE twist-off	0,45	0,50 zł
SŁOJE twist-off	0,9	1 zł
SZKLANKI po musztardzie	0,15	0,40 zł

SKUP PROWADZĄ NASTĘPUJĄCE PUNKTY:

ul. Mazurska 21
ul. Rentgena 31
ul. E. Plater
ul. Rew. Październikowej
ul. Kr. Jadwigi 3
ul. Szarotki
ul. Jagiellońska 8
ul. Śląska 34
ul. Długosza 22
ul. Mickiewicza 24
ul. Rosenbergów 43
ul. Pocztowa 13
ul. Bol. Śmiałego 26
ul. Tkacka 66

3029-K

MATRYMONIALNE

MIŁA, zgrabna pani, lat 23, kończąca studia, pomoże panu z wyższym wykształceniem do lat 35. Cel matrymonialny. Fotooferty mile widziane. Biuro Ogłoszeń Szczecin 10736.
DYSKRETNIE kojarzy małżeństwa. Biuro Matrymonialne „Westa" Szczecin, ul. Leszczyńskiego 58, tel. 701-64. Czynne od 11—17.
54-K

RÓŻNE

ODNAJMĘ garaż, tel. 710-30. 19779-G
TELEWIZYJNE Pogotowie inż. Wł. Tomczak, tel. 466-53. 10508-G

NIERUCHOMOŚĆ

NOWE MIASTO n/Pilicą — domek jednorodzinny c.o., pow. 120 m kw., plac 1000 m kw. — sprzedam. Wiadomość: Warszawa, tel. 27-21-02 od 17—20. 10563-G
DOM własnościowy lub połowę, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 10437.

KUPNO

BURSZTYN naturalny — odpady — kupię, tel. 715-61. 19554-G
BONY PKO — kupię, tel. 270-07. 10548-G
BONY PKO, większą ilość — kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń Szczecin 10547.
BONY PKO — kupię, tel. 47-848. 10852-G
SAMOCHÓD „Mercedes" 200 — kupię, Stargard, tel. 25-93. 10659-G

SPRZEDAŻ

RÓŻNE meble oraz rzeczy i przedmioty — sprzedam, tel. 385-86. 10803-G
GAZELĘ stan b. dobry oraz 8-miesięcznego owczarka niemieckiego sprzedam. Szczecin, Buczka 22/1. 10798-G
DUŻĄ szafę — sprzedam, tel. 439-35. 10796-G
PRZYCZEPĘ campingową „Tramp" — sprzedam. Szczecin, ul. Okrzei 30. 10759-G
PUDEŁKI miniaturowe — tanio sprzedam, ul. Oliwkowa 40/2 (boczna ul. Obotryckiej). 10593-G
TAPCZAN-PÓŁKĘ oraz tapczan — sprzedam, tel. 37-129. 10651-G
MASZYNĘ dziewiarską „Veritas" — dwupłytową — sprzedam, tel. 353-48. 10673-G
8-TYGODNIOWE pekińczyki — sprzedam. Gdańska 3b/3 Port Centralny. 10823-G
WYŻŁY 3-miesięczne, rodowodowe — sprzedam, tel. 622-97 dzwonić po godz. 17. 10824-G
SKODĘ 1000 MB — sprzedam. Wiadomość Armii Czerwonej 7/12. 10847-G
MEBLE jasne: komplet stołowy, szafę 3-drzwiową, toaletkę, kanapę — sprzedam. Niemcewicza 24/9, tel. 274-21. 10894-G

LOKALE

MAŁE mieszkanie lub pokój — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10892.
POKÓJ do wynajęcia. Sopocka 3. 10681-G
ODNAJMĘ 2 pokoje z kuchnią i łazienką. Szczecin-Gumieńce, ul. Ogrodowa 30a. 10538-G
KOMFORTOWY pokój wynajmę panu. Jarowita 9a/1 (Wały Chrobrego). 10837-G
M-2 w nowym budownictwie — kupię. Wiadomość, Stelmacha 6/79. 10860-G
MAGISTER inżynier poszukuje pokoju umeblowanego w willi (najchętniej na poddaszu). Dzielnica Pogodno lub Gumieńce. Oferty zgłaszać tel. 729-15. 10856-G
POSZUKUJĘ umeblowanego mieszkania, najchętniej z telefonem i z garażem, tel. 88-229. 10867-G
MIESZKANIE w Warszawie samodzielne, 3 pokoje z wygodami, c.o. gorąca woda, telefon, zamienię na samodzielne mieszkanie z garażem w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 373-57 po godz. 16. 10878-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 lipca 1974 r. zmarł nasz najukochańszy mąż, syn i ojciec

Wacław Śmigielski

Wyprowadzenie zwłok z Domu Pogrzebowego przy Cmentarzu Komunalnym w Stargardzie w dniu 8 lipca 1974 r. o godz. 18.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA

3 lipca 1974 r. zmarła we Wrocławiu

mgr Pelagia Dobromilska

psycholog

Uroczystości żałobne odbędą się w poniedziałek 8 lipca 1974 r. o godz. 14 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

MĄŻ, SYN I RODZINA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zakład Transportu Przemysłu Mięsnego w Szczecinie zatrudni zaraz w Szczecinie, Stargardzie, Pyrzycach i Choszcznie kierowców kategorii „D" (I), „C" (II), „B" zawodowej (III) oraz kierowców mechaników do pracy w pogotowiu technicznym. Płaca według nowych zasad zaszeregowania. Bliższych informacji udziela Dział Kadr, w Szczecinie, al. Jedności Narodowej 42 (przy placu Grunwaldzkim) tel. 34-100. 2915-K

Zakłady Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord" w Szczecinie zatrudnią kierownika do działu Organizacyjno-Prawnego z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub prawniczym. Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Działu Kadr, tel. 61-281 wewn. 33. 3072-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI CIEPLNEJ

w Szczecinie

informuje, że

PRZYJMUJE OD OSÓB PRYWATNYCH ZLECENIA NA ROBOTY ZWIĄZANE Z BUDOWĄ I REMONTAMI INSTALACJI C.O. I CIEPŁEJ WODY jak:

— **BUDOWĘ nowych instalacji c. o.** i **c. w.** w domkach jednorodzinnych, zakładach usługowych, szklarniach itp.
— **REMONTY instalacji c. o.** i **c. w.** i **WYMIANA kotłów, wymienników, grzejników, przewodów i armatury**
— **REGULACJA instalacji c. o.**
— **CHEMICZNE PŁUKANIE kotłów** i **instalacji c. o.**
— **WYKONAWSTWO przyłączy i węzłów cieplnych.**

NALEŻNOŚĆ za wykonane roboty wg **obowiązujących cenników KCK**, roboty nie objęte cennikami **rozliczane będą wg kalkulacji własnej**, uprzednio uzgodnionej pomiędzy zamawiającym i przedsiębiorstwem.

SZCZEGÓŁOWYCH informacji udziela **Dział Eksploatacji MPGC, tel. 252-14.**

3026-K

U W A G A!

Mieszkańcy Świnoujścia-Warszowa

Od 5 lipca br. do końca lipca br. prowadzone będą sposobem minerskim roboty wyburzeniowe byłej twierdzy na terenie portu w Świnoujściu.
Wybuchy odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt o stałych godzinach tj.
od 11.30—12.30
i
od 17.30—18.30

Jednominutowe bicie gongu i po upływie 5 minut jednominutowe ciągłe wycie syreny sygnalizować będzie rozpoczęcie wybuchów. Odwołanie wybuchów nastąpi przerywanym wyciem syreny.
Prosi się wszystkich mieszkańców i osoby przebywające w strefie zagrożonej, w skład której wchodzą ulice: **Cichy Zakątek, Kutrowa, Kasztanowa i Bunkrowa** o zachowanie ostrożności i otwieranie w podanych godzinach wszystkich okien.

ZARZĄD PORTU SZCZECIN

3005-K

Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 1
w Szczecinie, ul. Potulicka 59

przyjmuje

w ramach Ochotniczego Hufca Pracy chłopców w wieku 16—18 lat do przyuczenia w zawodach:

- **murarz-tynkarz**
- **dekarz-blacharz**
- **betoniarz-zbrojarz**
- **zdun**
- **malarz**
- **cieśla**
- **stolarz**
- **instalator c.o. i wod.-kan.**

Przyuczenie do zawodu trwa rok.
W czasie pobytu w hufcu — junacy otrzymują wynagrodzenie za pracę w wysokości 600 zł miesięcznie oraz premię do 25 proc. za dobre wyniki w pracy.
Zgłoszenia przyjmuje Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 1 w Szczecinie, ul. Potulicka 59, pokój nr 10, tel. 892-74 w godz. od 6.30—14.30 do 31 lipca br.
Przedsiębiorstwo nie posiada zakwaterowania dla uczniów OHP.

3028-K

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-3

NIEDZIELA, 7 LIPCA

DZIŚ: Cyryla, Metodego,
JUTRO: Elżbiety, Prokopa

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, w godzinach południowych możliwość deszczu. Temp. do 18 st. Wiatry umiarkowane, zach.

W Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 1010 milibarów (757,6 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost, później spadek ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY „Bal w operze" g. 19; PLECIUGA „Lodoiska" g. 11.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Nokat" jug., l. 18, g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20 (niedziela i poniedziałek); w poniedziałek: „Nowa misja korsarza" pan., fr., l. 11, g. 10.30; KOSMOS (tel. 355-62) „Wiosna panie sierżancie" pol., l. 11, g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 (niedziela i poniedziałek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Wielki łup gangu Olsena" dun., l. 11, g. 9, 11, 15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 (niedziela i poniedziałek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Taśmy prawdy" USA, l. 16, g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 (niedziela i poniedziałek); PIONIER (tel. 475-62) „Godzilla contra Ticdora" pan., jap., l. 14, g. 13, 15; „Gdzie jest trzeci król" pol., l. 14, g. 18, 20; „Znikający punkt" USA, l. 16, g. 22; w poniedziałek: „Czarodziejski flet" pol., l. 7, g. 16, 17; DERBY „Tora! Tora! Tora!" pan., USA, l. 14, g. 21; OGRODOWE „Droga do Saliny" pan., fr.-wł., l. 18, g. 21; MARS „Najlepsze lata w życiu mężczyzny" węg. l. 16, g. 17, 19.36; PROMIEŃ (tel. 374-95) „Nie ma mocnych" pol., l. 11, g. 14, 16, 18, 20; KLUB TPPR „Echa dawno minionych dni" pan., radz., l. 11, g. 18, 20; ECHO (Krzekowo) „Niebieski żołnierz" pan., USA, l. 16, g. 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Sami swoi" pol., l. 14, g. 14, 16; „Oblawa" pan., USA, l. 16, g. 18, 20; MEWA (Zelechowo) „Perła w koronie" pol., l. 14, g. 18; „Przygody misia Yogi" USA, g. 14, 16; HUTNIK (Stołczyn) „Zazdrość i medycyna" pol., l. 16, g. 18, 20; 1 MAJ (Żydowce) „Pojedynek na wietrze" pan., jap., l. 16, g. 17, 18; BAJKA (Police) „Goya" pan., NRD, l. 14, g. 17, 19.25; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Ciemna rzeka" pol., l. 14, g. 16; SYRENKA (Jasienica) „Śmiałość" pan., radz., l. 14, g. 17, 19; ZATOKA (Nowe Warpno) „Bitwa w wąwozie" pan., radz., l. 11, g. 16, 20; STOKROTKA (Śmierdnica) „Jakow Bogemolew" pan., radz., l. 14, g. 17; ROBOTNIK (Fryzyce) „Śmierć wybiera" CSRS, l. 14; WISŁA (Goleniów) „Monolog" radz., l. 14; GRYF (Gryfino) „Wykryć szpiega" pan., radz., l. 14; INA (Stargard) „Ostatni skok" fr., l. 16, g. 18, 21; DAR (Stargard) „Romantyk" węg., l. 16, g. 16, 18, 20.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN „Zaklęty zamek" pol., l. 7, g. 9.30; BAŁTYK „Tomcio Paluch" pol., l. 7, g. 10; PIONIER „Czarodziejski flet" pol., l. 7, g. 10, 11, 12, 17; MARS „Latający kozioł" pol., l. 7, g. 16; PROMIEŃ „Kupujemy wóz strażacki" NRD, l. 7, g. 12; KLUB TPPR „O dwóch takich co ukradli Księżyc" l. 9, g. 16; SZMARAGDOWE „Wesołe historie" radz., l. 7, g. 12; MEWA „Wesele kruka" pol., l. 7, g. 13; HUTNIK „Kochajmy syrenki" pol., l. 14, g. 12; 1 MAJ „Tajemnica dzikiego szybu" pol., l. 7, g. 15; BAJKA „Forsany ekspres" pol., l. 7, g. 11.15; BIAŁY ŻAGIEL „Bibi sportowcem" pol., l. 7, g. 16; SYRENKA „Czekam w Monte Carlo" pol., l. 11, g. 15. ZATOKA „Nauczyciel śpiewu" pan., radz., l. 7, g. 16; STOKROTKA „Olimpiada" pol., l. 7, g. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

UL. STAROMŁYŃSKA 27: Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII wiek. Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie Festiwal malarstwa polskiego; WAŁY CHROBREGO 3: Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat. Przyroda morza. Urządzenia i mechanizmy statków morskich. Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970. Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim. Kultura Afryki Zachodniej. Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim. Z dziejów monety na Pomorzu Zachodnim. „Za wolność i wyzwolenie". Budownictwo okrętowe w grafice XV—XIX w. g. 10—16; Morski Ośrodek Kultury: Amatorska Twórczość Ludzi Morza g. 12—16.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha; WEWN. — Szpital Wojewódzki; CHIR. — Pomorzany; POŁOŻNICTWO — P. Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8.

APTEKI

NR 47 (dodatkowo odtrutki i tlen) al. Wyzwolenia 11; tel. 422-46; NR 52, ul. Krzywoustego 7a, tel. 366-75; NR 48, ul. Lelewela 1, tel. 726-24; NR 10 ul. Nad Odrą 20; NR 11 ul. Gryfińska 13 (Dąbie).

INFORMACJA KOLEJOWA 400-21, 400-22, 400-23, 400-24; Pociągi przyjeżdżające — 994; Pociągi odjeżdżające — 938.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 426-32 g. 8—20.

DYŻURY „DELIKATESÓW"

NR 4 al. Wyzwolenia 6/8 g. 10—15; NR 1 al. Wojska Polskiego 52, g. 15—20.
OBSŁUGA SAMOCHODÓW — ul. Gdańska 9/11 g. 8—16.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

7 TV Technikum Rolnicze. 7.50 Przypominamy radzimy. 8 Nowowiercząt. 10.50 Nowości wydawni- Bieg po zdrowie. 8.40 Powtórzenie meczu piłki nożnej o 3 i 4 miejsce (kolor). 10.15 Z kamerą wśród zwierząt. 10.50 Nawości wydawnicze (kolor). 11.05 Teleturniej. 12.15 Dziennik TV (kolor). 12.35 Program dla wsi. 12.50 Piosenka dla ciebie. 13.35 Piórkiem i węglem. 14 Estrada poetycka. 14.10 Losowanie Toto-Lotka. 14.25 Bank miast. 15.50 Piłkarskie mistrzostwa świata — mecz finałowy oraz uroczyste zamknięcie mistrzostw. 16.45 Wiadomości sportowe. 18.20 Bank miast. 18.35 Recital piosenkarski Anny Jantar. 19 Refleksje obywatelskie. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.30 Bank miast (kolor). 20.35 „Dwoje bliskich obcych ludzi" film prod. TVP. 21.30 Nieudana serenada. 21.50 Bank miast (kolor). 22.15 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

14.15 Szkice wielkomiejskie (kolor). 14.45 „Młodzi na pochylni". 15.15 Magazyn lotniczy. 15.45 Ekran wspomnień „Lekarstwo na miłość" film fab. prod. polskiej. 17.30 Spotkanie z Warszawą. 18 Oryginały i transkrypcje. 18.30 Świat, obyczaje, polityka. 19 Cztery pieśni kurpiowskie Karola Szymanowskiego. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Słynne arie operowe śpiewa Bernard Ładysz. 21 Sylwetka aktora — Jan Świderski. 21.35 Zapisane w pamięci. 22.15 Filmowe studio młodych „Dziewczyna i gołębie".

PONIEDZIAŁEK

10 Piłkarskie mistrzostwa świata — mecz finałowy (powt.). 16.15 Oferty. 16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Echo stadionu. 17.05 Teleferie. 18.15 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.32 Prog. publ. 19 Z cyklu nauka polska — 30-lecie (kolor). 20.20 Teatr TV Zdzisław Wróbel „Jak to pamiętam". 21.35 Film dok. 22.05 „Jeśli chcesz proszę wstąp". 22.35 Dziennik TV (kolor).

PROGRAM II

17.20 „Mongolia wczoraj, dziś i jutro". 17.45 Prog. publ. (kolor). 18.25 Film dok. prod. polskiej. 18.30 „Pieśni i tańce Mongolskiej Republiki Ludowej". 19 „Tygrys strzela pierwszy" — film dok. prod. pol. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Mongolska muzyka ludowa. 20.30 „Życie pustyni" — rep. z pustyni Gobi. 20.40 „Ruchomy front" film fab. prod. radz.

UWAGA: TELEWIZJA ZASTRZEGA sobie prawo zmiany programu.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.10 Gimnastyka. 8.20 Kronika. 8.55 „Dni Bałtyku". 10.30 Widowisko dla dzieci. 11.30 „Odkrycia w lodówce". 12 Wiadomości. 12.10 „Od niedzieli do niedzieli". 13.05 Program muzyczny. 14.30 „Dni Bałtyku". 14.55 Wiadomości. 15 Widowisko dla dzieci. 15.30 Film polski „Gdańskie rzemiosło artystyczne". 18.50 Końcowe rozgrywki piłkarskich mistrzostw świata, sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program rozrywkowy „Halo, Rostock". 21.30 „Złota Bengalia". 22.15 Sport. 22.45 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8, 9, 10, 12.05, 15.55, 19, 23, 24.

8.15 Grają kapele ludowe. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.05 Fala 74. 9.15 Poradnik magazyn wojskowy. 10.05 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży. 10.25 Radiowa piosenka miesiąca. 11 Niedzielna Musicorama. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Wczoraj nagrane — dziś na antenie. 12.45 Arie. 13 Zespół dziewiątka. 13.30 Gra Kapela Ludowa Rozgłośni Śląskiej. 14 Grają Skaldowie. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.30 W „Jeziorankach". 15 Koncert życzeń. 16 Transmisja z finałów Mistrzostw Świata w piłce nożnej. 18.30 Komunikat Totalizatora Sportowego. 18.38 Muzyka rozrywkowa. 18.53 Dobranocka. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 Dyskoteka. 20.40 Spotkanie z pisarzem Andrzejem Kuśpiewiczem. 21 Nowoorleańska parada. 21.30 Jarmark cudów. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 23.20 Tańczymy do północy. 0.10—2.55 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

8.45 Magazyn wojskowy. 9.05 Radiokuter. 9.35 Muzyczne ciekawostki. 10 Notatnik Kulturalny Wybrzeża. 10.35 „20 minut dla dziewcząt i chłopców". 10.57 Słuchowisko „W czas wojny w czas pokoju". 12.05 „Żywieckie przypowieści". 12.35 Czy znasz tę książkę? 13 Poranek muzyki słowiańskiej. 14 Zgaduj-zgaduła. 15.30 Wakacyjny Teatr dla dzieci i młodzieży. 16.15 Z księgarskiej lady. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.05 Audycja literacka. 17.30 Polska muzyka współczesna. 18 Koncert życzeń. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabareczki reklamowe. 19 Słuchowisko „On i ona". 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Gwiazdy współczesnych scen operowych. 21.50 Z boisk i stadionów. 22.20 Wieczorne rozmowy. 23 Divertimento na smyczki. 23.35 King Oliver i jego zespół.

PROGRAM III

10 Bluesy Tadeusza Nalepy. 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów. 11.15 Tygodniowy przegląd prasy. 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe. 12.05 Słuchowisko. 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Opolskie premiery 74. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Festiwal Jazzowy w Lublanie. 15.30 Reportaż. 16.15 Wszystko o Wiśle. 16.35 „Jassica" braci Allman. 16.45 Z akompaniamentem fletu. 17.05 „Jokohama". 17.15 Zapraszamy do studia. 17.40 Słuchowisko. 18.10 Bethania śpiewa piosenki Noella Rosa. 18.30 Mini-max. 19.05 Ballady — wspomnienia. 19.20 Lektury, lektury... 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Gawęda. 20.10 Wielkie recitale. 20.05 Kraj śpiewających trzędzi — Islandia. 21.25 Powracająca melodyjka. 21.50 Opera tygodnia. 20.20 Wieczory z Montaignem. 22.35 600 sekund dla zespołu „Ossian". 22.45 Studio teatralne programu III. 23.30 Beat „W dawnym stylu". 23.50 Na dobranoc śpiewa Jurij Kukin.
UWAGA: POLSKIE RADIO ZASTRZEGA sobie prawo zmiany programu.

MINI—ANKIETA „KURIERA"

„Dyskryminacja" palaczy?

JUŻ WKRÓTCE we wszystkich placówkach służby zdrowia oraz w szkołach wprowadzony zostanie zakaz palenia papierosów. Rozważa się również dalsze posunięcia mające na celu ograniczenie palenia w lokalach gastronomicznych. Niebawem już palenie na wszelkiego rodzaju naradach i zebraniach również będzie wzbronione. Co sądzą na ten temat nasi Czytelnicy?

Maria Kaczor — nauczycielka

— Słuszny jest zakaz palenia przez nauczycieli w szkołach. Do uczniów nie przemawia czcze kaznodziejstwo, lecz przykład. Ja sama jednak palę namiętnie i przerwa bez papierosa będzie dla mnie za każdym razem wielką próbą nerwów.

Waldemar Dąbrowski — nauczyciel

— Bezsprzecznie, nałóg i zgubny. Ale czy naprawdę właśnie tędy — poprzez administracyjne zakazy — wiedzie skuteczna droga do zmniejszenia plagi palenia tytoniu? W placówkach leczniczych — napis „palenie wzbronione" powinien już widnieć od dawna, ale w restauracjach? Do lokali gastronomicznych przychodzi pewnie z 90 procent palących. Skore już demokracja, to respektujmy upodobania większości. Dla niepalących — dajmy jedną małą s...kę...

Irena Łanucha — lat 17 uczennica

— Moi rówieśnicy dymią jak kominy fabryczne. Lubię chadzać do kawiarni, ale nie znoszę dymu. Cóż, zrezygnuję z krew i lodów, jak tak dalej pójdzie. Inna przerzucę się na spacery...

Grzegorz Biały — muzyk goszczący w Szczecinie

— Nie palę i unikam miejsc gdzie inni palą. W tym zawodzie jednak muszę się pogodzić z losem. Nasze sale dancingowe wprost toną w dymie. Jestem za całkowitym zakazem palenia w lokalach gastronomicznych. W Związku Radzieckim nie ma mowy o paleniu w restauracjach czy kawiarniach. Czas wprowadzić to i u nas...

Maria B. — studentka PAM

— Jestem stałą bywalczynią „Uśmiechu" i „Europy". Właśnie dlatego, że tam się nie pali. Papierom zakaz oburącz.

Stefan K. elektryk

— Ciężkie czasy idą dla palaczy. Te wszystkie zakazy pochwali na pewno moja żona. Zabroni mi pewnie palić nawet w łazience. Dziś już na odwykinęcie za późno — 18 lat po 30 papierosów dziennie. Za mało oberwałem batów za młodu...

Wacław Ważny — kierowca

— Może i pomysł niezły, ale niewykonalny. Nawet w przychodni lekarskiej człowiek musi czekać godzinami. I jak tu bez papierosa wytrzymać. A już w restauracji, po obiedzie, przepisowo zapalić trzeba. (ław)

Dla fonoamatorów!

ZACHĘCAMY do otwarcia radioaparatów w poniedziałek o godz. 17.25, kiedy to w programie II w ramach „Szczecińskiego popołudnia" Stanisław Szafrański oprowadzi nas po dyskotekach i klubach muzycznych Szwecji. Autor podczas swego tam pobytu zdobył najnowsze nagrania muzyki biłowej, między innymi utwór „Waterloo" w nagraniu zespołu „Abba", który to zespół wpisał się po raz pierwszy na listę światowych przebojów. (Up).

7 DNI Z TV

PIĄTEK, 12. VII. 74

10 — Film z serii „Al Capone i inni". 16.40 — WF recepta na zdrowie. 17.05 — Polski film dokumentalny. 17.35 — Studio Złotowe TV Młodych. 18.25 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 — „Ludzie z plakatów". 20.20 — Film z serii „Al Capone i inni". 21.10 — Panorama. 21.50 — Teatr TV: Gustaw Morcinek — „Pokład Joanny".

SOBOTA, 13. VII. 74

9 — Poranek TV Najmłodszych. 10.05 — „Tysiąc szaleńców" — film prod. rumuńskiej. 16.40 — „Szare na złote". 17 — Mecz lekkoatletyczny RFN — Polska. 20.20 — „Jadzia wdowa" — komedia muzyczna. Wykonawcy: E. Czyżewska, B. Łazuka, S. Górska, K. Brusikiewicz, A. Zaorski, Z. Merle, J. Śmiałowski, A. Dymsza i inni. 22.35 — „Tydzień szaleńców" — film prod. rumuńskiej.

NIEDZIELA, 14. VII. 74

9 — Bieg po zdrowie. 9.20 — Film radz. „Płynący kontynent". 10.50 — Ex libris. 11 — Antena. 11.20 — Pod znakiem Raka. 12.20 — Program dla wsi. 12.35 — „Piosenka nam pomogła przetrwać". 13.05 — Nie tylko dla pań. 13.30 — Wielka gra. 14.20 — „Sprawdzić siebie" — film o kpt. L. Telidze. 15.15 — Pegaz. 16.15 — Tele-Echo. 17.05 — Refleksje obywatelskie. 17.20 — Mecz l. a. RFN — Polska. 20.20 — „Chleba naszego powszedniego" — film TVP. 21.20 — Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 74.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 8. VII. 74

Dzień Mongolski w TVP

17.20 — „Mongolia wczoraj, dziś i jutro". 17.45 — Mongolska Republika Ludowa — program publ. 18.05 — „Piękna Mongolii" — film. 18.20 — „Mongolskie przemiany". 18.30 — „Pieśni i tańce MRL". 19 — „Tygrys strzela pierwszy" — film dok. 20.20 — „Mongolska muzyka ludowa". 20.30 — Reportaż z pustyni Gobi. 20.40 — Film „Ruchomy front".

WTOREK, 9. VII. 74

17.50 — Polski Film Dokumentalny. 18.45 — „Szansa" — nowela TVP. 20.20 — „Odys płaczący" — oratorium T. Szeligowskiego i R. Brandtsaettera. 20.50 — Teatr TV: Miłość przez wieki — August Strindberg — „Zabawa z ogniem" w reż. A. Łapickiego. Wykonawcy: Pola Raksa, I. Gogolewski, A. Łapicki, Wł. Hańcza, Z. Małynicz i E. Pokas (powtórzenie).

ŚRODA, 10. VII. 74

17.40 — „Oberkiem dookoła Polski". 18.05 — „Wiedza i film". 18.45 — Godzina Orfeusza. 20.20 — Informator turystyczny. 20.50 — Morskie opowieści. 21.35 — Magazyn studencki.

CZWARTEK, 11. VII. 74

17.40 — „Miary czasu" — polski film animowany. 17.56 — „Nagłe zastępstwo" — żart teatralny z udziałem A. Dymszówny, A. Szczepkowskiego i R. Kłosowskiego. 18.15 — „Jadą goście jadą". 18.45 — „Wi zyta w ojczyźnie" — reportaż. 20.20 — Kalejdoskop sportowy. 20.35 — „Dziewczyna o zielonych oczach" — film prod. ang. 22.15 — INTERVIEW — jugosłowiański program rozrywkowy. 22.40 — „Elbląg, Tczew, Starogard" — program publ.

PIĄTEK, 12. VII. 74

17.25 — „Gospodarność i ja". 17.55 — Film radz. „Adiutant Jego Ekscelencji". 20.20 — Koncert symfoniczny. 20.50 — TEST. 21.15 — Ekran wspomnień: „Julia, Anna, Genowefa" — film prod. pol.

SOBOTA, 13. VII. 74

17.40 — „Ludzie nauki" — prof. dr Wiesław Barwicz. 18.10 — „Balet polski". 18.40 — Mała Encyklopedia Zwierząt. 20.20 — Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV. 21.10 — „Orle piórko" — film CSRS. 22.50 — „Życie uczuciowe w ogródkach działkowych" — program rozrywkowy z udziałem J. Jedrykiewicz, W. Pokory, M. Stefanowicz, J. Nalberczaka, B. Płotnickiego i innych.

NIEDZIELA, 14. VII. 74

14.20 — „Łowiczanka jestem". 14.40 — Bitwy, kampanie, dowódcy. 15.10 — Z bratnich anten. 15.40 — Gra ork. Karela Vlacha. 16.10 — Świat, obyczaje, polityka. 16.40 — Ekran wspomnień: „Celuloza" — film prod. pol. w reż. J. Kawalerowicza. 20.20 — Spotkanie z jazzem. 20.50 — „Loża". 21.20 — „Kobiety ich życia" — „Samotny jak nikt" — C. K. Norwid.

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 8. VII. 74

10 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata — mecz finałowy (powtórzenie). 16.40 — Echo stadionu. 17.05 — Teleferie. 18.15 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.32 — „Pierwszy był Sołdek". 19 — „Nauka polska w XXX-leciu". 20.20 — Teatr TV: Zdzisław Wróbel „Jak to pamiętam...". Wykonawcy: J. Kamas, A. Senik, G. Lutkiewicz, M. Maciejewski i inni. 21.35 — „Chwila wspomnień". 22.05 — „Jeśli chcesz, proszę wstąp" — program rozrywkowy z Krakowa.

WTOREK, 9. VII. 74

9 — Poranek TV Najmłodszych. 10.10 — Film z serii: „Józef Balsamo". 16.40 — „Przyjacielskie wizyty". 17.10 — Sylwetki X Muzy — Jarema Stępowski. 17.40 — Dla młodzieży: „Sposób na lato". 18.20 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.40 — Konsylium, cz. I. 20.20 — Film z serii „Józef Balsamo". 21.25 — Świat i Polska. 22.10 — Spotkanie z Mieczysławem Czechowiczem. 22.45 — Konsylium, cz. II.

ŚRODA, 10. VII. 74

10.05 — Film radz. „Człowiek bez adresu". 16.40 — „Papusza" — reportaż. 17.15 — „Przestrzeń i kształt" — program publ. 17.45 — Śpiewa Karel Gott. 18.25 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 — „Sezam". 20.20 — „Człowiek bez adresu" — cz. I filmu prod. radz. 21.40 — „Przewartościowania".

CZWARTEK, 11. VII. 74

9 — Poranek TV Najmłodszych. 10.30 — „Kradzież w muzeum" — film prod. radz. 16.40 — Gra Orkiestra TV Katowice. 17 — Teleferie. 18.10 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.30 — Rodzina Wesołowskich — reportaż. 19 — TEST. 20.20 — Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 74. 22 — „Czym żyje świat".

Pożyteczna inicjatywa WSS „Społem"

„WAKACYJNY" JARMARK przy ul. Jagiellońskiej

NIE ZAGOSPODAROWANY od dawna plac u zbiegu ul. Jagiellońskiej i ul. Śląskiej w ostatnich dniach znacznie się ożywił. Stanęły tu rzędy kiosków, rozwieszono kolorowe reklamy, całość ogrodzono estetycznym parkanikiem. Umieszczony na froncie napis głosi: „Jarmark WSS Społem.

Jak poinformowano nas w oddziale WSS „Społem", przygotowywany jarmark organizowany jest pod hasłem: **„Jedziemy na wczasy, obozy i kolonie"**. W ośmiu stoiskach, zajmujących w sumie powierzchnię ok. 900 m kw, klienci znajdą tu sprzęt turystyczny, konfekcję, wyroby dziewiarskie, koce i ręczniki, obuwie. Będą też osobne stoiska z warzywami i owocami oraz napojami. Na jarmarku znajdzie się bufet oferujący m. in. gorące kiełbaski, krupnioki i inne potrawy. Organizatorom imprezy chodziło o to, by wyjeżdżający na urlop mogli tu, w jednym miejscu, zaopatrzyć się we wszystko, co może im przy takiej okazji być potrzebne.

Pierwszy jarmark, którego otwarcie nastąpić ma jutro, potrwa ok. 10 dni. Nie oznacza to bynajmniej, że następnie zmontowane z pietyzmem kioski zostaną rozebrane WSS „Społem" otrzymał plac przy ul. Jagiellońskiej w dzierżawę do końca bieżącego roku. Po kiermaszu „wakacyjno-wczasowym" organizowane tu będą następne: z warzywami i owocami, z przyborami szkolnymi, z odzieżą itd., aż do kiermaszu z ozdobami choinkowymi, w grudniu.

Wypada jedynie przyklasnąć całej inicjatywie. Zagospodarowany został pusty, szpecący plac, a ludzie otrzymali jednocześnie możliwość łatwego dokonywania zakupów.

„Jarmark" WSS czynny ma być w godzinach od 11 do 19.

(tawo)

Jeszcze jeden studencki hotel

1 LIPCA otworzył gościnne podwoje Międzynarodowy Hotel Studencki. Podobnie jak w roku ub. mieści się on w akademiku przy ul. Dunikowskiego 2 i czynny będzie do 15 września br. Niestety, trzeba mieć wiele szczęścia by zdobyć tu wolne łóżko, bowiem biura podróży na dwa miesiące naprzód zarezerwowały większość miejsc dla swoich wycieczek.

(ac)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 9 na terenie budowy wiaduktu kolejowego przy ul. Andrzeja Struga w Dąbiu uległ śmiertelnemu wypadkowi robotnik, 44-letni Jan Sz., mieszkaniec ul. Bema. Z pierwszych ustaleń wynika, iż pracujący tu dźwigi samobieżny zawadził ramieniem o napowietrzne przewody energetyczne a stojący obok Jan Sz. chwycił właśnie za liny zwisające z ramienia dźwigu i został porażony prądem. Czy wersja ta jest prawdziwa i kto ponosi winę za śmierć Jana Sz. — wykaże dochodzenie.

POMIĘDZY Międzyzdrojami a Świnoujściem, o godz. 14.30 wpadł w poślizg i stoczył się do rowu samochód „Syrena" nr rej. MA 8680, prowadzony przez Jana P. ze Szczecina. W kraksie doznała obrażeń pasażerka, Lucja D., którą odwieziono do szpitala.

W ZAKŁADZIE szewskim przy ul. Wielkopolskiej zasłabł nagle 53-letni Roman B., mieszkaniec ul. Limanowskiego. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon, najprawdopodobniej wskutek zawału serca.

POGOTOWIE wezwano wczoraj przed południem do podszczecińskiego PGR Przecław, gdzie w czynnej kotłowni centralnego ogrzewania znaleziono leżącego bez przytomności 30-letniego Kazimierza D., mieszkańca Przecławia. Po przybyciu karetki okazało się, iż mężczyzna nie żyje. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek zatrucia czadem.

DO SZPITALA kolejowego przywieziono wczorajszego popołudnia 18-letniego Jana K., który — będąc pod wpływem alkoholu — zadał sobie szereg ciosów nożem w szyję. Pierwszej pomocy — w postaci opatrunku uciskowego — udzielił desperatowi lekarz pogotowia. (ap)

Wanienki są ale... w Stargardzie

W OSTATNIM numerze „Kuriera" zamieściliśmy informację o kłopotach rodziców związanych z kąpielą osesków. Artykuł miał alarmujący tytuł: **„Gdzie są wanienki dla niemowląt?"**.

Tuż po naszej publikacji otrzymaliśmy telefon od dyr. Spółdzielczego Domu Handlowego „Centrum" w Stargardzie, który zakomunikował nam, że poszukiwane wanienki (w cenie 100 zł) można bez trudności nabyć właśnie w Stargardzie, w pawilonie „Tempo" przy pl. Wolności. (wys)

„Kurier" na al. Wojska Polskiego

...codziennie o godz. 7.30

CODZIENNIE RANO, punktualnie o godzinie 7.30, na przebudowywanym odcinku al. Wojska Polskiego zbiera się grupka osób. Są to wiceprezydenci miasta: Andrzej Głowacki lub Krzysztof Żórawski, kierownik Wydziału Handlu Urzędu Miejskiego Z. Leśniak, przedstawiciele Dyrekcji Inwestycji Miejskich, inspektor nadzoru oraz pracownicy przedsiębiorstw wykonujących prace modernizacyjne. Podczas tych improwizowanych na gorąco narad ocenia się każdorazowo postęp robót, sygnalizuje trudności i ustala sposoby rozwiązywania bieżących trudności.

OSTATNIO wiele się na tym placu budowy dzieje, a postęp prac z każdym dniem staje się widoczniejszy. Już dziś np. wia domo, że zgodnie z zapowiedzią zakład fryzjerski i sklep mięsny będą mogły otworzyć swe podwoje w połowie bieżącego miesiąca.

Uporano się bowiem z największą trudnością: rozpoczął się montaż aluminiowych elementów wystaw. Dotychczas nie można było przystąpić do szklenia witryn i zabezpieczania wejść, gdyż bielski „Metalplast" zbyt wolno wywiązywał się z przyjętych zobowiązań. Na szczęście wszystkie aluminiowe ramy dotarły już na miejsce, a 5-osobowa brygada wykonawców przystąpiła w ub. czwartek do pracy. W ciągu jednego dnia zamontowano witryny w dwóch sklepach. Jeśli tempo tych prac nie osłabnie — w ciągu kilku najbliższych dni na zmodernizowanym ciągu al. Wojska Polskiego zobaczymy wielkie lustrzane szyby.

Przedstawiciele „Bud-Remu" poinformowali nas, że w swoich warsztatach mają już gotowe urządzenia do wyposażenia wszystkich wnętrz sklepów. Tam gdzie nie zostały one jeszcze zainstalowane — natychmiast po zabezpieczeniu wnętrz — znajdą się w halach sprzedażnych.

Warto na marginesie dodać, że urządzenia te są bardzo pomysłowe. W przebudowanym „Splocie", gdzie WPTO uruchomi sprzedaż wysokogatunkowych wełen, klient będzie mógł dokonać wyboru wśród tkanin zwieszających się z efektownych stelaży, a następnie uda się na zaplecze gdzie otrzyma gotową paczkę.

Nie zabraknie też światła w nowych sklepach. Projektanci operowali nim w sposób nowoczesny, aby maksymalnie uatrakcyjnić wystrój wnętrz.

JEDYNYM problemem, w końcu ubiegłego tygodnia był sklep „Herbapolu". Jak dotąd nie widać w nim było półek i lad, „straszyły" puste, pokryte cementową zaprawą ściany. „Herbapol" postanowił bowiem urządzić wnętrze swej placówki na własną rękę, ale dotychczas nie rozpoczęto tu jeszcze prac. W ubiegły piątek brakowało ponadto piaskowca na ścianę domu obok „Mody Polskiej". Zarząd Nabrzeży i Melioracji, który zobowiązał się go dostarczyć najpóźniej do dnia 4 lipca, nie wywiązał się jeszcze ze swych zobowiązań. Nie budziło to jednak większych obaw, gdyż pracy przy montowaniu elewacji jest niezbyt wiele i można ją ukończyć w ciągu kilku dni. (ten)

Idąc przez miasto

ATRAKCYJNE WIDOWISKO

■ OKAZUJE SIĘ, że nawet oczyszczanie brudnego zbiornika przeciwpożarowego może być nie lada widowiskiem i zgromadzić spory tłum widzów. Kilka dni temu przechodnie na pl. Zwycięstwa gromadnie otoczyli ogrodzenie obserwując pracę robotników wypompowujących brudną wodę z basenu, niecierpliwie oczekując największej atrakcji... połowu karpi. W zbiorniku bowiem hodowano ryby.

KOSZTOWNA NOWOŚĆ

■ NA wystawie sklepu sportowego „Camping" przy al. Wyzwolenia wyeksponowano ogrodową huśtawkę o nazwie „holywoodka". Mimo niebagatelnej ceny (3 tys.!) na pewno znajdzie nabywców lubiących komfortowo wypoczywać na świeżym powietrzu.

NIEAKTUALNA REKLAMA

■ PLANSZA wisząca w gablocie przy głównym wejściu do PDT „Posejdon" głosi, że placówka ta prowadzi premiową sprzedaż letnich sukien damskich. Jak dowiedzieliśmy się na stoisku odzieżowym na pierwszym piętrze, sprzedaż była prowadzona tylko do końca czerwca. I jak tu wierzyć reklamie? (ac)

Co tydzień niesie...

▼ **Niedziela** — w Zamku Książąt Pomorskich — otwarcie **VII Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego.** Najlepsi krajowi plastycy prezentować będą swe dzieła w salach Zamku, Muzeum Narodowego i w Klubie 13 Muz.

▼ **Wtorek** — po trudach dnia (nawet urlopowego) proponujemy wieczorem odprężenie w naszym kombinacie gastronomicznym „Kaskada". W sali „Kapitańskiej" mamy okazję obejrzeć **nowy program variete.** Oprócz tradycyjnego już numeru striptiesowego przewidziano także taniec, piosenki i występ muzycznego komedianta „Gina".

▼ **Czwartek** — czeka nas w TV inauguracja kołobrzeskiego **Festiwalu Piosenki Żołnierskiej.**

▼ **Piątek** — w Teatrze Muzycznym **premiera „Zemsty nietoperza"** J. Straussa.

▼ **Sobota** — wielbiciele znanych aktorów: **Yves Montanda i Louisa de Funes** z przyjemnością ujrzą swych ulubieńców na ekranie kina „Kosmos". Oni bowiem są odtwórcami głównych ról w kostiumowej komedii produkcji francusko-włosko-hiszpańskiej pt. **„Mania wielkości".**

Komunikaty PKP

W ZWIĄZKU z robotami drogowymi na linii Połczyn-Zdrój — Złocieniec — Choszczno, od 8 lipca do 30 września br. pociąg relacji Złocieniec — Połczyn-Zdrój kursować będzie według zmienionego rozkładu jazdy. Odjazd ze Złocieńca o godz. 14.24, przyjazd do Połczyna-Zdroju — o 15.30 (z postojami na wszystkich przystankach osobowych). Szczegółowe informacje mogą zdobyć zainteresowani u zawiadowców stacji.

Przerwano prace torowe na linii: Wysoka Kamieńska — Kamień Pomorski. Począwszy od poniedziałku, pociągi osobowe będą z Wysokiej Kamieńskiej odjeżdżać codziennie w godz.: 10.55, 11.30, 12.55, 13.40. Przyjazd do Kamienia Pomorskiego następować będzie w godz.: 10.30, 11.55, 13.20 i 14.17.

Okruchy szczecińskiej historii

Zaginiona bogini mórz

PLAC TOBRUCKI należy bez wątpienia do najbardziej charakterystycznych akcentów architektonicznych Szczecina. Zresztą, jako sięgający najbliżej dworca fragment śródmieścia, pierwszy zwraca uwagę podróżnych przybywających do naszego miasta.

DZIWNY TO PLAC, rozciągający się nie na płaskiej przestrzeni lecz na zboczu skarpy łagodnie opadającej ku Odrze. Nie to jednak, a nawet nie zespół wyniosłych secesyjnych gmachów (z masywem „Czerwonego Ratusza" na czele) podoba się przyjezdnym najbardziej.

W centrum zainteresowania jest zawsze granitowa fontanna i górujący nad nią cokół z kotwicą — symbolem morskiego Szczecina. Kotwica stoi tu od niezbyt dawna, lecz na dobre wtopiła się już w krajobraz placu. Nawiązuje zresztą swą wymową do poprzedniej, zaginionej lokatorki cokołu.

Była nią grecka bogini mórz, małżonka Posejdona — Amfitryta, starożytna patronka rybaków i żeglarzy. Smukła i energiczna niewiasta dźwigała na lewym ramieniu reję z żaglem, prawą rękę wsparła na kotwicy. Stała dumnie na łodzi, której dziób stanowiła głowa gryfa. W kamiennych falach pluskała się naga nimfa morska, a u stóp boginki zasiadł skulony Merkury.

BRĄZOWA KOPIA zaginionej rzeźby małżonki Posejdona.

Fot. Z. Jodkowski

RZEŹBA ta stanęła na placu w 1898 roku, w kilka lat po przenosinach szczecińskiego ratusza do „czerwonego" gmachu. Jej autorem był znany wówczas rzeźbiarz Ludwik Manzel, nawiązujący swą twórczością do klasycyzmu. W tym stylu, w epoce secesji, wznoszono większość europejskich pomników.

Rzeźba Amfitryty, a właściwie — szczecińskiej żeglarki, przetrwała szczęśliwie dywanowe naloty ostatniej wojny. W 1945 roku, gdy wielka ofensywa wyzwoleńcza zbliżała się pod Szczecin, hitlerowcy pospiesznie usunęli pomnik. To samo zresztą zrobiono z większością dzieł sztuki. Pewną część udało się odnaleźć w zaułkach i piwnicach (np. posąg Flory stojący obecnie na pl. Hołdu Pruskiego). Amfitryta jednak zaginęła.

Na szczęście zachowała się jej kopia — brązowy posążek, spoczywający obecnie w magazynie Muzeum Narodowego w Szczecinie. Po otwarciu Muzeum Miasta Szczecina w Staromiejskim Ratuszu, znajdzie się w jego gotyckim wnętrzu także mały kącik dla antycznej patronki żeglarzy. (law)